Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 17 września 1937 Nr. 255

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ameryka chce współpracować nad ograniczeniem zbrojeń

Nowa deklaracja Hulla

Waszyngton, 16. 9. PAT. Wczoraj odbyła się u prezydenta Roosevelta konferencja z udziałem Hulla i Normana Davisa. Konferencja trwała dwie godziny.

Żaden komunikat nie został wydany, z kół jednak zbliżonych do departamentu stanu zaznaczają, że rozmowy dotyczyły międzynarodowej sytuacji politycznej.

Źródła miarodajne wskazują, że nie zastanawiano się nad jakąkolwiek akcją, celem zmiany obecnej sytuacji.

Waszyngton, 16. 9. PAT Prasa dzisiejsza ogłosiła instrukcje, przesłane niedawno przez sekretarza stanu Hulla przedstawicielom dyplomatycznym i konsularnym Stanów Zjednoczonych. Hull poleca im uczynić wszystko, aby przekonać zagraniczne czynniki oficjalne do amerykańskiej polityki ekonomicznej i podkreślać znaczenie przyjęcia tej polityki przez kraje zagraniczne. Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uchronić się przed wyścigiem zbrojeń, który prowadzi do katastrofalnej wojny. Zdaniem Hulla, zwrócenie pilnej uwagi na sprawy ekonomiczne może ułatwić nadejście dnia, w którym wyścig zbrojeń zostanie powstrzymany. Koła polityczne w Waszyngtonie widzą w tej deklaracji Hulla najbardziej bezpośrednie zapewnienie dobrej woli rządu amerykańskiego co do współpracy na ewentualnej nowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń, byleby rząd ten był przekonany o dobrej wierze innych mocarstw. Równocześnie deklaracja uważana jest za nowy dowód tego, iż Stany Zjednoczone zdecydowane są położyć nacisk na działalność konstrukcyjną w kierunku liberalizmu, w handlu międzynarodowym, jako niezbędnego warunku takiej współpracy.

Rozmowy amerykańsko-brytyjskie

Waszyngton, 16. 9. **PAT. Projektowane są tu rozmowy anglo-amerykańskie na temat dalszej współpracy walutowej. Potwierdza to wiadomość, według której przebywający obecnie w Kanadzie podsekretarz stanu w angielskim urzędzie skarbu Frederic Phillips spotka się z Morgentauem.**

Dymisja Krylenki

Moskwa, 16. 9. PAT. Centralny komitet wykonawczy R. S. F. R. S. R. zwolnił ze stanowiska komisarza ludowego sprawiedliwości Krylenkę, mianując na jego miejsce Antonowa Owsiejenkę.

„Nikt nie zapisał się do głosu..."

Rezerwa delegatów Ligi Narodów

Genewa, 16. 9. PAT. Obecna sesja Ligi Narodów wykazuje ze strony delegatów biorących w niej udział, dużą rezerwę, w stosunku do spraw, znajdujących się na porządku dziennym. Ujawniło się to w szczególności podczas dyskusji ogólnej nad działalnością Ligi Narodów. Przewodniczący zgromadzenia Aga Khan nie mógł wyznaczyć wczoraj następnego plenarnego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów, ponieważ po przemówieniu delegata chińskiego nikt nie zapisał się do głosu. Podobne nastroje panują i w komisjach. Dzisiaj rano miało się odbyć pod przewodnictwem Politisa posiedzenie komisji prawniczej i statutowej. Okazało się jednak, iż trzeba je odwołać, ponieważ nikt nie zapisał się do głosu. W kołach Ligi Narodów panuje jednak przekonanie, że jutro lub pojutrze nastąpi pod tym względem zmiana po wystąpieniu przedstawicieli Anglii i Francji. Pewna rezerwa ze strony delegatów w początkach sesji Ligi Narodów była, jak twierdzą w kołach politycznych Ligi, zwykłym zjawiskiem w ciągu lat ubiegłych, ale nie przybrała nigdy tak ostrej formy jak w roku bieżącym.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przemawiał Juan Negrin, który poruszył sprawę torpedowania statków na morzu śródziemnym. Na porządku dziennym znajduje się również apel rządu chińskiego, nie wzbudza jednakże większego zainteresowania, ponieważ panuje przekonanie, że będzie skierowany do komitetu, wyłonionego z powodu incydentu mandżurskiego w roku 1933.

Straszna katastrofa na przejeździe kolejowym

Wiedeń, 16. 9. PAT. Na drodze pomiędzy Bruck—Truck i Zeel am See angielski samochód ciężarowy zderzył się na przejeździe kolejowym z lokomotywą pociągu pospiesznego. Z 4-ch pasażerów samochodu trzech poniosło śmierć na miejscu, czwarty zaś, były dyrektor policji w Glasgow, odniósł ciężkie rany.

Pożar fabryki...

Nowy Jork, 16. 9. PAT. Z Weehawken (stan New Jersey) donoszą, iż w tamtejszej fabryce chemicznej nastąpił wybuch. Spowodowany wybuchem pożar zniszczył całkowicie fabrykę. 40tu robotników i robotnic doznało silnych poparzeń. Ogień przerzucił się następnie na cztery domy mieszkalne.

...i fermy

Glasgow, 16. 9. PAT. Ubiegłej nocy pożar zniszczył fermę Kinkintiloch koło Glasgow. Dziesięciu Irlandczyków poniosło śmierć w płomieniach.

Straszne skutki lawiny śnieżnej

Buenos Aires, 16 9. PAT. W Kordylierach na pograniczu Chili w pobliżu miejscowości Temuco, lawina śnieżna zasypała stojący na uboczu dom, przy czym pięć osób poniosło śmierć na miejscu. Wysłana natychmiast na pomoc brygada ratownicza wydobyła z gruzów i śniegu zniekształcone zwłoki pięciu ofiar wypadku.

APOLINARY HARTGLAS

PO PRZYTYKU

Proces przytycki tym razem przeminął bez wielkiego echa w społeczeństwie żydowskim. Nie dlatego, żebyśmy nie rozumieli ca łej doniosłości Przytyka — nie procesu sądowego, właściwie, tylko samych wydarzeń przytyckich; nie dlatego też, żeby serca nasze nie biły zgodnie z sercami oskarżonych i osądzonych Żydów, żebyśmy nie opłakiwali zarówno trupów niewinnie pomordowanych Minkowskich, jak i bezmyślnej, bezcelowej śmierci ugodzonego kulą Wieśniaka. Nie — ale, powiedzmy po prostu i szczerze: proces przytycki spowszedniał.

Znowu zapadł wyrok, skazujący Żydów i chrześcijan. Komuś tam zredukowano karę, u kogoś uznano obronę konieczną za... przedwczesną (a więc przecież chyba za subiektywnie usprawiedliwioną?). Kogo to teraz już wzrusza? Po tylu uniewinnionych i po tylu skazanych, i po tylu rannych i trupach na całym obszarze od Kielc do Wilna, od Lwowa do Częstochowy?

Przytycki proces nie pójdzie w niepamięć, ale obraz jego w pamięci naszej zblednie, zatrze się. Przytyk, jako taki, pozostanie w pamięci pokoleń. Dzieci nasze i nasze wnuki będą o nim wspominały tak, jak się wspomina Kiszyniów, czy proces Blondesa lub Hilsnera, historię Bejlisa albo Dreyfusa. Zapomni się treść nawet, zapomni się o co tam chodziło — ale wspominać się będzie. Słowo „Przytyk" stanie się imieniem pospolitym. Gdzieś tam, po wielu, wielu dziesiątkach lat coś się stanie, jakieś ekscesy, jakieś morderstwo, jakaś scysja tłumów, udaremniona samoobrona napadniętych, czy przekroczenie samoobrony — a prawnuki nasze będą mówiły: „stał się tam Przytyk". A gdy będą mówili po polsku, dodadzą: „przytyk przez duże Pe".

Tyle już od czasów Przytyka przeżyliśmy, chociaż to zaledwie półtora roku minęło! Były już i Mińsk Mazowiecki, i Brześć i Częstochowa z uświęconą już zasadą odpowiedzialności zbiorowej i „odruchów". Była Łódź z Szaniawskim i Antczakiem, zarzynającym na ulicy po odczycie ks. Trzeciaka Żydów w odwecie za urządzony przez socjalistów t. zw. „krwawą środę" (podczas której z rąk endeckich też żydowskie padły ofiary). Była przenośna i lotna walka o stragany w łomżyńskim i białostockim z trupem Jelenia i innych — tym razem bez zarzutu pod adresem Żydów, że to oni napadli i zastrzelili Wieśniaka. Ten zarzut już się stał niepotrzebny — ten parawanik potrzebny był narodowcom tylko przy pierwszym, jeszcze względnie nieśmiałym wystąpieniu. Były Myślenice z wysunięciem tezy: chcesz uchwycić władzę w ręce za pomocą zbrojnego wystąpienia — zaczynaj od bicia Żydów. Był Brańsk, gdzie już ani straganów, ani zastrzelonego Wieśniaka, ani żadnych „odruchów" nie było, a po prostu było najście zorganizowanej i uzbrojonej bojówki, która przyjechała ad hoc z daleka i podjęła się w Polsce realizacji zaleceń norymberskiego Streichera, w samej nawet ojczyźnie tego ostatniego tak dosłownie nie wykonywanych. Była wreszcie ulica Świętokrzyska w Warszawie, którą w ciągu tygodni z zaciekawieniem oglądali przebywający w Warszawie cudzoziemcy, by ją później barwnie i może nawet z dodatkiem pewnej przesady opisać w swoich ojczyznach pod tytułami „La situation des juifs en Pologne" lub „Rights of Jews in Poland". I był szereg procesów.... Czyż można się dziwić Żydom, że zainteresowanie dla procesu przytyckiego zbladło?

Bo co nas w samym Przytyku zainteresowało? Interesował nas sam fakt bezkarności w ciągu wielu miesięcy jawnej, sprzecznej z Konstytucją i Kodeksem Karnym, akcji bojkotowej, ograniczającej się nie do samego podnoszenia potrzeby popierania swoich, ale i do zohydzenia tego, co cudze, do pikietowania, do odciągania, do niedopuszczania, do stosowania aktów terroru i gwałtu. Interesował nas fakt, że akcja ta prowadzona była przez przybyłe umyślnie z rozmaitych mniej lub więcej odległych stron zorganizowane bojówki, wbrew woli i nastrojom okolicznej chrześcijańskiej ludności, którą dopiero za pomocą aktów szantażu i terroru, czy też przy pomocy dopuszczających się nadużyć pikiet zmuszano do posłuchu hasłom nienawiści, szerzonym przez grupę zanarchizowanych warchołów. Interesowała nas bezdenna głupota i nieuctwo szerzycieli tych haseł oraz ich niezmierzona pogarda dla własnego społeczeństwa, któremu nie wstydzili się wmawiać, że za pomocą odebrania Żydom stu tysięcy nędzarskich, nie zapewniających nawet sytej egzystencji straganów zapewni się byt i nakarmi ośmiomilionową masę bezrolnego czy małorolnego chłopstwa! Interesowała nas bezczelność prowodyrów, którzy potrafili aktowi samoobrony ludności żydowskiej przeciwko rozganizowanym i przygotowanym ekscesom nadać wszelkie pozory i rozgłos... prowokacji. No, i w związku z tym interesowały nas rozmaite drugorzędne zjawiska: motywy sądu pierwszej instancji, niepodzielone przez prokuraturę i Sąd Apelacyjny — przesunięcia i awanse administracyjne, — refleksy brzeskie i t. p. i tp.

Te wszystkie momenty powtórzyły się w rozmaitych fragmentach następnie w szeregu innych wydarzeń, w całym ich łańcuchu. Więc zainteresowanie dla przytyckiego procesu zanikło. Ale Przytyk, jako symbol, jako akt pierwszy, jako zgęszczenie i nagromadzenie tych wszystkich fragmentów razem — w pamięci pozostanie.

Z Przytykiem też łączy się pewna praktyczna wskazówka na przyszłość, pewien moment optymistyczny. Otóż, okazuje się, jest to miasteczko, gdzie obecnie, po smutnych zajściach z przed półtora roku i z przed dwóch lat, panują jak najlepsze stosunki po między Żydami a miejscową ludnością wiejską. Jest to miasteczko, gdzie ze stworzonych kosztem wielomiesięcznej wytężonej pracy endeckich bojówek, przy pomocy szalonej agitacji, terroru, pikiet, kosztem trupów Wieśniaka i Minkowskich, osiemdziesięciu straganów nie - żydowskich pozostało już zaledwie kilka, a stragany żydowskie, zwinięte lub zubożałe w okresie „wojny polsko - żydowskiej", odbudowały się z powrotem. I chłop okoliczny nadal kupuje, bo tam znajduje lepszy i tańszy towar, lepszy wybór i lepszą obsługę ,bo tam nikt nie usiłuje obłupić go ze skóry w imię hasła „swój do swego" robiąc mu łaskę, że mu raczy sprzedać. Kilka straganów polskich, prowadzonych umiejętnie, po kupiecku, ocalało i prosperuje — wszystko to, co opierało się na bojkocie i nienawiści — zginęło. I przeciwko tym dobrze prowadzonym przedsiębiorstwom polskim Żydzi nic nie mają. Żydzi bronią się tylko przeciwko sztucznej konkurencji, przeciwko eksterminacji i zdzierstwu pod płaszczykiem patriotyzmu. A wszystko to się stało po tym, gdy ta sama ekipa przeniosła się w inne, bardziej łomżyńskie strony i zaczęła tam siać nienawiść, zamęt i nieszczęście, rujnujące nie tylko Żyda, lecz i wysysające chłopa i niszczące cały kraj.

Przykład Przytyka raz jeszcze dowiódł Żydom, że cała akcja straganiarska, cała heca antysemicka jest wytworem sztucznym, nie tkwi w ludzie, i musi przeminąć — a winę za zdziczenie, szerzone przez nią i za niszczenie i ubożenie przez nią kraju ponoszą ci, co ją organizują i ci, co nie umieją czy nie chcą się jej przeciwstawić energicznie.

Oto nauka moralna Przytyka.

Bombardowanie Walencji

Walencja, 16. 9. PAT. 5 samolotów powstańczych, których baza znajduje się w Palma na Majorce, bombardowało wczoraj wieczorem port w Walencji i okolice. Samoloty te zrzuciły około 10 bomb, które wyrządziły szkody i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach, których liczba nie została jeszcze ustalona. Alarm trwał od godz. 20 do 22.30. Baterie przeciwlotnicze otworzyły gwałtowny ogień na samoloty powstańcze, z których trzy widziane były doskonale przez pewien czas w świetle reflektorów. Huk armat i odgłosy wybuchu bomb były silne.

* * *

Santander, 16. 9. PAT. W ciągu dnia wczorajszego lotnictwo powtańcze było bardzo czynne na wszystkich frontach Zrzucono wiele bomb na El Pata Galina i El Baratillo. Inne eskadry bombardowały port Gijon i pozycje dookoła miasta.

Rząd w Walencji spłaca długi

Waszyngton, 16. 9. PAT. Rząd w Walencji zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż przystępuje do spłaty zablokowanych w Hiszpanii należności firm amerykańskich. Sekretarz stanu Hull wyjaśnił, iż chodzi tu o kredyty prywatne, przyznane przed wojną. Agent rządu hiszpańskiego Sherover podaje, iż zdaniem jego, kredyty amerykańskie zamrożone w Hiszpanii sięgają 50 milionów dolarów. Sherover okazał Hullowi pismo premiera hiszpańskiego Negrina, wyrażające pogląd, iż gest rządu walenckiego da dowód, iż rząd hiszpański zamierza wykonywać wszystkie swe zobowiązania międzynarodowe. Sherover zaznaczył dalej, iż podobne rokowania rozpocząć się mają niebawem i z innymi państwami. Spłaty dokonywane mają być częściowo gotówką, częściowo zaś obligacjami przez określoną liczbę lat wraz z procentami.

Turcja wobec podziału Palestyny

Stambuł, 16. 9. ŻAT. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, rząd turecki postanowił zachować w kwestii podziału Palestyny jak najściślejszą neutralność. Aczkolwiek Turcja interesuje się sytuacją w krajach, które dawniej wchodziły w skład imperium otomańskiego, to jednak trzyma się ona zdala od spraw wewnętrznych w tych krajach. Co się tyczy kwestii palestyńskiej, to sympatie rządu tureckiego są raczej po stronie arabskiej. Turcja wzbrania się jednak od wszelkiego rodzaju posunięć, które by mogły obniżyć prestiż Ligi Narodów. Do Stambułu przybyła grupa delegatów chrześcijańskich Arabów z Palestyny w osobach emira Gazi i duchownego kościoła grecko ortodoksyjnego Hauri. Delegacja ma cel propagandowy i zamierza odwiedzić również Rumunię, Bułgarię, Jugosławię i Grecję. Kilka pism tureckich zamieściło wywiady członków delegacji, którzy powtórzyli znane maksymalistyczne żądania arabskie zapewniając, że w kwestii ukształtowania przyszłych losów Palestyny nie ma rozbieżności między Arabami muzułmańskimi a chrześcijańskimi.

Sprawa Chaskielewicza przed sądem apelacyjnym

„To nie zamach na armię lecz konflikt osobisty -- mówi adw. Landau"

Adwokat Dąbrowski czynnie znieważony

Warszawa, 6. 9. (Sin.) Dziś toczył się przed Sądem Apelacyjnym proces Chaskielewicza skazanego za zabójstwo wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim na karę śmierci. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Gacek, referat spoczywa w rękach sędziego Kramera, trzecim sędzią w komplecie jest sędzia Królikowski, oskarża prokurator Missuna. W imieniu wdowy po wachmistrzu Bujaku popierają powództwo cywilne adwokaci: Suchodolski, Kwiatkowski i Wawrzyniak, oskarżonego bronią adwokaci: Honigwill, Dąbrowski i Leib Landau.

Na wstępie Chaskielewicz złożył dłuższe wyjaśnienie, powtarzając na ogół wywody złożone w sądzie okręgowym. Opisuje krzywdy, jakich doznał w czasie sprawowania swej służby wojskowej w Mińsku Mazowieckim. Następnie zabrał głos prokurator Missuna, oświadczając co następuje: Są takie sprawy panowie sędziowie, kiedy nad osobą oskarżonego jak badacze stoją sędziowie, prokurator i obrońcy, kiedy nad duszą przestępcy odbywa się mikroskopijne badanie jego intencji, zamiarów i psychiki. W danej sprawie jest to niepotrzebne i jest to niemożliwe, bo Chaskielewicz naruszył tak wielkie dobro, zabijając podoficera armii polskiej, że wszelkie chłodne badania i rozumowania są niemożliwe wobec stosunku emocjonalnego, jaki łączy nas wszystkich z armią polską. Nie szukamy duszy człowieka, nie dociekamy dlaczego zabił. Ale stoimy w obronie najwyższego dobra, jakim jest dla państwa armia. — Strzał Chaskielewicza do Bujaka to pierwszy strzał w plecy do polskiego żołnierza w Polsce.

W konkluzji prokurator żąda kary śmierci

Następnie zabiera głos adw. Dąbrowski, który odpowiada powodom i oświadcza, że nikt nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu. Obrona nie chce żadnej demonstracji. To jest proces wyłącznie kryminalny. Jest słusznym, że teza zbiorowej odpowiedzialności została przez sąd odrzucona. Ale powód idzie po innej linii. Obrona chce, by pamięć zabitego Bujaka była nietykalnta i znalazła wyrok w wyroku sądowym. Kończąc swe przemówienie adwokat wyraża nadzieję, że hasło „za waszą i naszą wolność" będzie wiecznie jaśniało.

Adw. Honigwill zaznacza na wstępie, że nie może przemilczeć mowy prokuratora. Ma on zrozumienie dla armii, wie co to jest sąd polowy i doraźny, ale przecież ta sprawa toczy się w trybie normalnym. Obrońca prosi, by sąd rozpatrywał tą prawę wedle ustalonych zasad. Nie ulega wątpliwości, że Chaskielewicz działał w afekcie.

Jako trzeci obrońca przemawia adw. Leib Landau, który zwraca uwagę na nowy dotychczas nieporuszany moment, a mianowicie, że Chaskielewicz bezpośrednio po zabójstwie powiedział: ja czekałem na tego człowieka 8 lat. Obrońca uważa, że jest to clou całego zagadnienia. Jest to bowiem epilog konfliktu osobistego. Przecież w sprawie Chaskielewicza ciągle powtarza się moment zemsty i krzywdy. Nie ulega również wątpliwości, że Chaskielewicz to jednostka chora. W konkluzji adw. Landau zaznacza, że byłoby inaczej, gdyby nie działo się to w roku zatrutej atmosfery i gdyby zabójstwo nie miało miejsca po trzech tragicznych dniach w Mińsku Mazowieckim.

W czasie przerwy doszło do niebywałego incydentu na korytarzu sali sądowej. Do przechodzącego korytarzem adwokata Jana Dąbrowskiego podbiegł jakiś nieznany osobnik, który z okrzykiem „ty żydowski pachołku", wymierzył mu dwa policzki. Osobnik ów został zatrzymany przez policję. Stwierdzono, że nazywa się on Dunajski. Bliższych szczegółów dotychczas nie zdołano ustalić.

Na Dalekim Wschodzie wre walka

Szanghaj, 16. 9. (PAT). Agencja Central News donosi, że samoloty japońskie usiłowały wczoraj wieczorem bombardować Kanton. Artyleria chińska zmusiła jednak samoloty do ucieczki.

Szanghaj 16. 9. (PAT). Władze koncesji międzynarodowej komunikują, iż wbrew przesadnym wiadomościom, zanotowano dotychczas tylko 50 wypadków śmierci na cholerę na ogólną liczbę 650 chorych, z których większość stanowią uchodźcy chińscy. Liczba chorych na cholerę cudzoziemców wynosi 51 osób, z których zmarło 5. Czterech Rosjan i Czech. Władze sanitarne spodziewają się, że nasilenie choroby osłabnie z chwilą nastania chłodów. — Ze strony japońskiej obliczają liczbę żołnierzy chorych na cholerę na odcinku Paoszan na 200. Dotychczas zmarło 65 żołnierzy.

Tokio, 16. 9. (PAT). Oddział japoński zajął dziś rano Niu-To-Czen na południe od Kuanu, gdzie ofensywa japońska rozwija się w dalszym ciągu, a wojska chińskie cofają się w kierunku południowo-zachodnim. Wojska japońskie zakończyły ruch oskrzydlający, skierowany przeciwko Czo-Czou na linii kolejowej Pekin-Hankou, a samoloty japońskie dokonały dziś nalotu na Pao-Ting, gdzie zbombardowały urządzenia wojskowe. Jeden z samolotów japońskich został strącony. Na froncie Szanghaju Japończycy po zajęciu Lotien wypierają Chińczyków w kierunku Liu-Czia-Hang. Lotnicy japońscy bombardowali dziś rano pozycje chińskie w Putung, ostrzeliwujące nadal okręty japońskie oraz konsulat.

Tokio, 16. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 20-ej eskadra samolotów japońskich przeleciała nad Kantonem a następn. bombardowali port Boc ca Tigris. Inna eskadra obrzuciła bombami objekty wojskowe w Czek-Lung i w okolicach Kantonu.

Szanghaj 16. 9. (PAT). Chińczycy twierdzą, iż odebrali Japończykom z powrotem ruiny miasteczka Lotien. Japończykom udało się wylądować w Putung.

W pobliżu miejsca gdzie rzeka Wang Poo wpada do YangTse wojska japońskie wybudowały lotnisko. Obecnie Japończycy posiadają w pobliżu Szanghaju trzy lotniska wojskowe.

Dymisja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 9. (Sin). Radca handlowy ambasady polskiej w Berlinie został zwolniony ze swego stanowiska i przeniesiony do centrali.

O podrzucanie petard

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 9. (Sin). Do warszawskiego Sądu Apelacyjnego zgłosiła zażalenie przeciwko środkowi zapobiegawczemu obrona Głowackiego, jednego z czołowych oskarżonych w sprawie o podrzucenie petard na sklepy żydowskie w Warszawie. Głowacki w procesie o przynależność do potajemnej organizacji i użycie niebezpiecznych środków wybuchowych skazany został przez sąd w Warszawie na 1 rok więzienia z zawieszeniem aresztu prewencyjnego. Sąd Okręgowy nie zwolnił jednak skazanego aż do rozprawy apelacyjnej. Przeciwko tej decyzji zgłoszona została skarga i Sąd Apelacyjny nakazał zwolnienie Głowackiego za kaucją w wysokości 200 zł z uwagi na to, że odbył on już większą część tej kary.

—<>—

Schacht w Genewie

Genewa, 16. 9. PAT. Agencja Havasa donosi, że wczoraj wieczorem przybył do Genewy dr Schacht.

Wielka bitwa w Chinach północnych

Pekin, 19. 6. (PAT). W wielkiej bitwie, jaka rozegrała się w ostatnich dniach w Chinach północnych tylne straże chińskie, liczące około 100.000 żołnierzy walczyły z niebywałą zaciętością, musiały jednak ulec wobec technicznej przewagi Japończyków, rozporządzających wielką ilością tanków, ciężką artylerią i licznymi eskadrami samolotów. Według Reutera całe kompanie żołnierzy chińskich były kompletnie zniszczone nie ustępowały jednak ze swych pozycyj. Japończycy twierdzą, iż na jednym tylko małym odcinku znaleziono przeszło tysiąc zabitych.

Tokio, 16. 9. PAT. Wojska japońskie, które zajęły Lotien na froncie szanghajskim, atakowały pozycje chińskie w kierunku Liu-Cziang-Hang na południe od Lotien. Miejscowość ta prawdopodobnie zostanie zdobyta przez Japończyków w najbliższej przyszłości. Strzelcy marynarki japońskiej wypierają ostatnie oddziały chińskie na wschodnim odcinku frontu szanghajskiego w Kiang-Uan Czen.

Chińczycy w dalszym ciągu ostrzeliwują konsulat generalny japoński i okręty japońskie na rzece Wang-Pu.

Samoloty japońskie dzisiaj rano ponownie bombardowały pozycje chińskie w Putungu.

Władze japońskie, jak donosi agencja Domei, zwróciły uwagę władz brytyjskich na fakt, iż Chińczycy nielegalnie posługują się flagą brytyjską. Władze brytyjskie zakomunikowały dowództwu japońskiemu mapę, na której są oznaczone wszystkie instytucje, gmachy i zakłady przemysłowe, na których powiewa flaga brytyjska.

Artyleria chińska, według agencji Domei, ostrzeliwała dzisiaj okręt szpitalny japoński Asahi Maru.

Według informacyj ze źródeł japońskich, dowództwo nad wszystkimi wojskami chińskimi na froncie Szanghajskim, liczącymi około 300.000 żołnierzy, objął gen. Feng-Yu-Ksiang, wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej.

Straty chińskie na odcinku szanghajskim od 13 września przewyższają 50 tysięcy zabitych i rannych.

Czang-Kai-Szek wycofał rzekomo silne oddziały wojska z frontu północnego, sprowadzając je do Szanghaju.

PRZEGLĄD * PRASY *

T. G. Masaryk

Cała prasa poświęca obszerne wspomnienia pośmiertne „Prezydentowi-Oswobodzicielowi" Czechosłowacji T. G. Masarykowi. Pomijając część prasy w Trzeciej Rzeszy, gdzie antyczeskie nastawienie nawet w chwili śmierci nie pozwala na oddanie należytego hołdu pamięci wielkiego człowieka, podkreśla prasa olbrzymie zasługi Masaryka nietylko dla swego narodu, ale także i dla ludzkości, porównując go z najwybitniejszymi mężami stanu.

Duża część prasy polskiej poświęca też sporo miejsca działalności T. G. Masaryka. Wyszczególnia się jego zasługi w czasie wojny, jego wielką rolę polityczną, jego znaczenie jako filozofa i myśliciela.

Ale dziwnym, a może i nie dziwnym zbiegiem okoliczności, zapomina się tylko o Masaryku, wielkim humaniście, o Masaryku, demokracie, o Masaryku, który głosił najszlachetniejsze hasła tolerancji, równouprawnienia obywatelskiego, a odsuwał wszelką nienawiść, o Masaryku, który nie dopuszczał do krzywdzenia mniejszości, darząc je w całej pełni wolnością. Zapomniano, że Masaryk nietylko głosił tego rodzaju idee, ale je umiał w rzeczywistości realizować, będąc w tej dziedzinie wspaniałym wzorem prawdziwego męża stanu. Zapomniano — słowem — o tym, co najważniejsze i co stanowi przecież istotę wspaniałej postaci, jaką był T. G. Masaryk.

W Genewie

Dyskusja palestyńska w Genewie skończyła się tak, jak sobie życzyła... Wielka Brytania. Podział Palestyny jest niemal faktem. Bardzo obszerną relację o przebiegu dyskusji na terenie Ligi Narodów poświęca w „Naszym Przeglądzie" N. Szwalbe w liście z Genewy. Nie brak w tej relacji i krytyki pod adresem czynników żydowskich.

> Nawiasem zauważymy, iż nikt nie traktuje w Genewie poważnie możliwości zdobycia innych terenów dla natychmiastowej emigracji masowej. Milionowe masy żydowskie pozostaną na miejscu i obowiązkiem organizacji, broniących praw żydowskich w diasporze, było właściwie zadokumentować swą „obecność" w chwili narodzin państwa żydowskiego.
>
> Niestety po śmierci Motzkina skumulowano w Genewie stanowiska, które powinny być całkowicie odosobnione. Zwłaszcza wówczas, gdy Agencja Żydowska ubiega się o sukurs takich państw, które traktują zagadnienie palestyńskie pod kątem widzenia pozbycia się jak największej liczby Żydów...

Ten ostatni zarzut nie jest może pozbawiony słuszności. Pomoc państw, których jedynym celem jest pozbycie się Żydów jest dość wątpliwej wartości. Zwłaszcza, że cele ich są całkiem przejrzyste, a na tetrenie ligowym ta przejrzystość raczej szkodzi, niż pomaga.

Hitler wzorem

Norymberska mowa Hitlera pełna zarzutów pod adresem Żydów znalazła entuzjastyczne przyjęcie w prasie endeckiej. Radio berlińskie, omawiając wrażenie, jakie ta mowa wywarła musiało się siłą rzeczy ograniczyć do krajów tzw. wschodniej Europy, bo na zachodzie pominięto wynurzenia Hitlera całkowitym milczeniem. Za to plon ocen w Polsce jest wcale obfity. W prasie endeckiej Hitler urósł do roli proroka, który zwiastuje poprzez antysemityzm „współpracę pokojową wszystkich nacjonalistów". Jak ta „współpraca" wygląda w rzeczywistości, świadczy o tym sytuacja mniejszości narodowych w Niemczech, sytuacja Polaków w Gdańsku i ciągle protesty przeciwko szykanowaniu Polaków na terenie Trzeciej Rzeszy czy też W. M. Gdańska. Słusznie też kpi „Robotnik" z entuzjazmu endeckiego:

> Jest to mydlenie oczu. Dla Hitlera strazak żydowski jest tylko dywersją dla jego celów zaborczych i dyktatury jego kliki. Endecy albo są naiwni, biorąc plewy antysemickie za ziarno „pokojowego nacjonalizmu", albo świadomie idą na rękę celom hitleryzmu.

Że antysemityzm, głoszony w Niemczech, a przyjmowany tak chętnie w innych krajach, służy do rozbicia wewnętrznego tych krajów i do zaognienia ich stosunków wewnętrznych, o tym nikt nie wątpi. Gdyby nie takie cele, to Trzecia Rzesza nie utrzymywałaby tak kosztownego aparatu i nie rozdzielałaby tylu subwencji rozmaitym instytucjom i pismom, których jedynym celem jest antysemityzm, a więc wzniecanie niepokójów wewnętrznych w państwach ościennych.

Kropka nad i -- :

P. Cat-Mackiewicz lubi być oryginalnym i lubi stawiać kropki nad i. (Jak dalece redaktor „Słowa" lubi być oryginalnym, świadczy fakt, że w stałej rubryce „Słowa" p. n. „Debaty", przedrukował w całości z „Nowego Dziennika" reportaż o jeszibie w Mirze...). Po licznych artykułach, krytykujących rząd a raczej niektórych ministrów postawił p. Mackiewicz jeszcze jedną kropkę nad i. Wyraził bowiem nadzieję, że na pierwszym posiedzeniu sejmu zostanie zgłoszony, a na drugim uchwalony wniosek żądający ustąpienia obecnego rządu. Motywy p. Mackiewicza ogłoszone w „Słowie" są następujące:

> Rząd obecny nie umie przestrzegać, czy też nie rozumie konstytucji;
> rząd nie ma programu w żadnej z kapitalnych dla państwa spraw;
> rząd nie potrafi szczęśliwie rozwiązać spraw koniecznych dla obrony narodowej;
> — nie potrafi zlikwidować bezrobocia;
> — nie może zrealizować jedności władzy.

A w końcu p. Mackiewicz stwierdza:

> „Sejm wyrazi życzenie całego społeczeństwa, jeśli zażąda zmiany rządu".

Jak widać motywy i żądania wcale oryginalne, tylko przy czytaniu ich nasuwa się pytanie: Czy autor sądzi, że jego postulat może być w dzisiejszych warunkach zrealizowany i że przez ustąpienie rządu na prawdę może sytuacja ulec zmianie?.

(m)

„Trybunał cudzoziemców" powstanie we Francji

Paryż, 16. 9. PAT. Jak donosi „Le Matin" komisja, mająca za zadanie opracowanie przepisów w sprawie kontroli cudzoziemców we Francji, zbierze się z chwilą wyznaczenia delegatów zainteresowanych ministerstw. Zarządzenia, zalecane przez premiera Chautemps, można ująć w sposób następujący: Wprowadzenie paszportów w stosunku do wszystkich krajów, a w szczególności do krajów sąsiadujących, jak Szwajcaria i Belgia, przez które osoby niepożądane mogą dostawać się do Francji, wzmocnie nie kontroli cudzoziemców przez obowiązkowe posiadanie kart tożsamości zaopatrzonych w fotografię i odciski palców. Osoby, które usiłować będą wyłamać się z tych przepisów, bądź podawać fałszywe dane co do swej tożsamości, przekazywane być mają specjalnemu sądownictwu, analogicznemu do tego, jakie istniało w czasie wielkiej wojny pod nazwą „Trybunał cudzoziemców". Trybunał ten ma być równocześnie gwarancją dla ludzi dobrej woli, przybywających do Francji, którzy będą mogli udowodnić przed sądem swą tożsamość. Trybunał orzekać będzie również w sprawach uchodźców politycznych, przybyłych do Francji bez dokumnetów osobistych, wydając postanowienie, czy dany cudzoziemiec może przebywać we Francji. W wypadku twierdzącym, cudzoziemiec taki otrzyma potrzebne papiery. Rozważając te zarządzenia — pisze dalej „Le Matin" — rząd francuski nie zamierza bynajmniej ograniczać dostępu cudzoziemców do Francji, gdyż przyznane będą wszelkie ułatwienia, celem uzyskania szybkiego i nie kosztownego wiz paszportowych oraz kart tożsamości. Chodzi tylko o przeprowadzenie niezbędnego rozróżnienia pomiędzy osobami pożądanymi, które z ulg tych korzystać będą przede wszystkim a uciążliwymi.

Trzeci polski lot do stratosfery

Warszawa, 16. 9. PAT. W końcu września roku bież. odbędzie się projektowany już oddawna i przygotowywany od wielu miesięcy trzeci z kolei lot balonem wolnym do granicy stratosfery. Będzie to lot w kabinie otwartej z użyciem jedynie masek tlenowych.

Celem lotu, podobnie jak i lotów poprzednich, są zapoczątkowane przed dwoma prawie laty badania naukowe obszaru atmosfery ziemskiej, leżącego na pograniczu troposfery i stratosfery. Badania te, przede wszystkim z zakresu fizyki, mają na celu wyznaczenie natężenia promieni kosmicznych głośnego już dziś problemu naukowego.

Lot organizowany jest przez departament aeronautyki M. S. Wojsk. Wyniki pomiarów naukowych opracowane zostaną przez prof. dr. S. Szczeniowskiego i doc. dr S. Ziemeckiego w zakładzie fizyki Szkoły Głównej.

W locie wezmą udział dwie osoby. Balon prowadzi, jak dotychczas, kpt Z. Burzyński, badania i pomiary naukowe wykona dr K. Narkiewicz-Jodko. Bliższe szczegóły organizacji i przygotowania lotu podamy w najbliższym czasie.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 16. 9. (Sm.) Dziś, w siódmym dniu ciągnienia Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane. — Pierwsze ciągnienie:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 106384.
20.000 zł. Nr 147881.
10.000 zł. Nr 41639, 147748.
5.000 zł. Nr 68446, 149121, 168122.
2.000 zł. Nr 32441, 47665, 49713, 71752, 74179. 75084, 123520, 125087, 152723, 160058.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 152521.
75.000 zł. Nr 111755.
30.000 zł. Nr 41716.
5.000 zł. Nr 50214, 74886, 113235, 166083.
2.000 zł. Nr 12056, 14315, 15677, 23844, 44336, 150623, 166028, 185407.

Konsekwencje paryskich zamachów bombowych

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) **PARYŻ**, we wrześniu.

I.

Wiadomość lotem ptaka obiegła świat cały: w niedzielę przed wieczorem nieznana ręka zbrodnicza podrzuciła bomby pod dwa sąsiednie gmachy, mieszczące w pobliżu Place Etoile, biura związków przemysłowców i przemysłu metalurgicznego.

Wiadomość lakoniczna, przerażająca, zasmucająca. Na szczęście ofiar było mniej, niż mogło być w podobnych warunkach: zginęli na miejscu tylko dwaj policjanci, pełniący służbę u wejścia do jednego z tych gmachów. Dozorcy obu domów, na ręce których złożono paczki z maszynami wybuchowymi, ocaleli cudem. Uderzyła ich obu lekkość tych paczek.

Tyle suche fakty.

Przedę wszystkim powiedzieć trzeba, że zdarzenie to nie wywołało absolutnie żadnego rozgorączkowania wśród mieszkańców Paryża. Społeczeństwo francuskie zachowuje zupełny spokój, wykazując swą wielką dojrzałość polityczną i społeczną. Nikomu na myśl nie przyszło skorzystać z okazji, by dokonać najścia na jaką kolwiek dzielnicę, ot tak, na wszelki wypadek, dla odwetu. Panuje wszędzie zupełny spokój, a jeśli prasa jest zapełniona wiadomościami, dotyczącymi zdarzenia, to niemniej wiadomości te nie podniecają umysłów, nikt zdarzenia nie dyskutuje, jak to zdarza się w podobnych poważniejszych wypadkach, i nawet tłum nie rzucił się na gazety tak, jak można by się było spodziewać.

Oto atmosfera Paryża, ustosunkowanie się obywateli do zdarzenia niezwykle ważne go w sensie i lokalnym i międzynarodowym.

II.

Kto rzucił bombę?

Dziś, we wtorek po południu — pora do której czekaliśmy na pewne wyjaśnienie sytuacji, nic powiedzieć jeszcze nie można. Chyba jedno: że policja dokona cudu, jeśli wpadnie na trop sprawców. Bo ulicą nie przechodził nikt, nikt, poza dwoma świadkami, nie widział tajemniczych posłańców, niosących owe paczki, zawierające bomby. Tylko jedna osoba twierdzi, że widziała obłoki czarnego dymu w czasie wybuchu, co naprowadzić może ekspertów na przybliżone określenie środka wybuchowego. Wobec godziny dość późnej, to zeznanie nie jest wystarczające, dotąd zaś poszukiwania nie pozwoliły na odnalezienie ani jednego szczątku powłok bomb co mogłoby ułatwić poszukiwania za zamachowcami.

Na razie więc — w chwili gdy piszemy — poszukiwania utknęły na martwym punkcie. Wątpimy niemniej, czy nawet w chwili ukazania się artykułu tego śledztwo posunie się naprzód, chyba, że ogłoszona nagroda 100.000 franków za wskazanie zamachowców ułatwi poszukiwania.

Zresztą, od dnia dzisiejszego śledztwo weszło na tory tajne. Wszystkim ministrom i przedstawicielom władz, biorących udział w poszukiwaniach, zakazano udzielania jakichkolwiek informacyj.

Rząd niemniej zapowiedział, że mobilizuje wszystkie siły śledcze na terenie całej Francji, i że bezwzględnie użyte będą wszystkie środki celem wykrycia sprawców.

III.

Sprawa nie jest pierwsza.

W liberalnej Francji znajduje azyl wielu cudzoziemców, wielu zaś Francuzów, którzy byliby w innych krajach pod nadzorem, w swej liberalnej ojczyźnie korzystają ze swobody ruchów.

To też gdy wybuchły niedawno bomby w Cerbere, we Francji, na granicy hiszpańskiej, posądzano o ten zamach anarchistów. Ponawiały się jednak inne zamachy. Zamordowanie Nawaszina, Rosjanina, organizującego w Paryżu przyjęcie i pomoc dla uciekinierów z Niemiec. Podrzucono bombę w pociągu pospiesznym Vintimille - Paryż (5 maj 1937). Dnia 10 czerwca tajemnicza ręka morduje braci Rosselli, zaś 16 maja zamordowano Leticję Toureaux, a 15 listopada r. ub. panią Garola, również w pociągu. Ostatnio, bo 29 sierpnia rb. bomby wybuchły na małym lotnisku w Toussus. Bomby wybuchły również w konsulatach hiszpańskich (republikańskich) w Tuluzie, w Oranie, w Perpignan. Zamach śmiertelny na króla jugosłowiańskiego i ministra Barthou w Marsylii, również zaliczyć można do tej samej grupy wydarzeń, choć wtedy wykryto przynajmniej, że sprawcami są „Ustachi“, bodaj że na służbie Włoch...

IV.

Tak więc, widzimy, mimowoli wkraczamy na tory polityczne.

Sfery polityczne Paryża, prasa różnych obozów, oczywiście jednomyślnie potępiają metody walki tego rodzaju. W poniedziałek prasa celem uspokojenia opinii publicznej, niemal jednogłośnie ubolewała, że w chwili, gdy Francja wchodzi ponownie w okres pracy zgodnej i twórczej, pada bomba, mająca na celu zakłócić tę twórczą pracę Francji.

I tu prasa francuska i sfery polityczne zgodziły się co do jednego: napewno żadne ugrupowanie francuskie nie sięgnęłoby po bombę dla celów demagogii czy strategii partyjnej. Rzucić winę na sfery lewicowe, uznano jednomyślnie za nonsens, nawet na łamach prasy prawicowej. Byłoby to posunięcie zbyt naiwne. Trudno również wierzyć, że jakieś z ugrupowań francuskich prawicowych zdobyło się na tego rodzaju gest prowokacyjny, podrzucając bombę pod gmach związku pracodawców, by zrzucić winę na sfery syndykalne i robotnicze.

Jednomyślnie Francuzi zgadzają się, że zamachu dokonała jakaś grupa zagraniczna. Dowodzi tego bodaj przybliżona analiza produktu wybuchowego, we Francji nie fabrykowanego. Rodzaj zaś bomby zdaje się dowodzić, że wyprodukował ją nie amator, lecz fabryka wyspecjalizowana.

Pozostaje tylko kwestia, czy zamachu dokonali agenci zagranicznych sfer faszystowskich, czy anarchistycznych?

Większość dzienników francuskich zachowała objektywność już wczoraj. Dziś i inne dzienniki wyraziły się powściągliwiej, zapewne pod wpływem Quai d'Orsay.

Tak czy siak, fakty, zestawione przez nas i wiele innych, których przytaczać niepodobna, zdają się dowodzić, że zamachu znowu dokonały żywioły niemieckie, względnie niemieckie wspólnie z włoskimi. Jeśli taka spółka istotnie istniała, to prawda na pewno wyjdzie na wierzch. Podejrzenie rzucone na Sowiety bodaj dlatego brzmi nieprawdopodobnie, bo Sowiety znajdują się w stosunkach przyjaznych z Francją, i zyskać tu mogą więcej przez swą propagandę podziemną, niż przez zamachy bombowe. To faszystowskim wrogom Francji zależy raczej na przerażeniu mas turystycznych, udających się do Francji tak licznie; idzie o zmniejszenie sukcesu Wystawy Paryskiej, o wznie cenie zaburzeń wewnętrznych. Te ostatnie, pospieszmy dodać, nie nastąpią! Wszelkie kalkulacje w związku z tym zawiodły. Nawet pułkownik de La Rocque oświadczył, że nie wierzy, by robotnicy francuscy mogli dokonać podobnego zamachu.

Stoimy więc przed zagadką, choć pewnym jest jedno: wzmoże się ksenofiobia we Francji. Nie zapominajmy, że i prezydenta Republiki Doumera zamordował niespełna rozumu „biały“ Rosjanin, więc cudzoziemiec.

W interesie zarówno spokojnych cudzoziemców mieszkających we Francji, jak i w interesie Francji leży wykrycie sprawców zamachu dni ostatnich.

Możliwe nawet, że wykrycie ich poważnie oczyści powietrze w Europie, demaskując „robotę“ pewnych sfer, nie przebierających w środkach ani u siebie, ani u sąsiadów.

Dr. T. L.

S. L. SCHNEIDERMANN

Po ostatniej klęsce antysemitów belgijskich

NOWE NIEPOWODZENIE FASZYSTÓW BELGIJSKICH. — ŻYD GUBERNATOREM PAŃSTWOWEGO BANKU BELGII. — DEGRELLE IDZIE W ŚLADY NORYMBERGI. — „KRÓL NIE BĘDZIE NOSIŁ CZAPEK ŻYDOWSKIEGO WYROBU...“ — WIDOKI ANTYSEMITYZMU W BELGII. — KU CZEMU ZMIERZA BELGIA?

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BRUKSELA, we wrześniu.

Ulice, prowadzące do parlamentu, były tego wieczoru zabarykadowane i nastrój barykad panował w samym parlamencie. Auta ciężarowe z policją czuwały u wylotu ulic, w ciągu dwóch dni trwał w całej okolicy stan wyjątkowy. Obawiano się, że „rexiści“ zechcą przy pomocy swych oddziałów szturmowych przypuścić szturm do parlamentu również od zewnątrz.

Przywódca faszystów belgijskich, Degrelle, który w pojedynku wyborczym z obecnym premierem Van Zeelandem stracił nawet trybunę parlamentarną, spróbował zaatakować rząd z in nej mównicy. Na dorocznym zgromadzeniu akcjonariuszy Banku Państwa trzydziestoletni „führer“ zjawił się nagle jako posiadacz poważnego pakietu akcyj, otrzymanych widocznie w podarunku od swych krajowych i zagranicznych finansistów i zaczął sypać „rewelacjami“ o rzekomych finansowych nadużyciach van Zeelanda i gubernatora Banku Państwa, Louis Francka. Te same oskarżenia powtórzyli przyjaciele Degrella z trybuny parlamentarnej.

Zawisła groźba kryzysu rządowego, ale van Zeeland zwycięsko odparł atak w parlamencie, wykazał bezpodstawność oszczerstw, rzuconych przez Degrella przeciw niemu i przeciw gubernatorowi Banku.

Faszyści belgijscy znów ponieśli klęskę, ale przebieg tej walki parlamentarnej dowodzi nowego zwrotu w ich taktyce. Zwrot ten polega przede wszystkim na zaostrzeniu demagogii antysemickiej i wskazuje na to, że Degrelle odwraca się od wzorów Rzymu i coraz bardziej czerpie natchnienie z Norymbergi...

Dotychczas Degrelle wzorował się ściśle na włoskim systemie korporacyjnym i moment antysemicki zajmował w jego propagandzie minimalne miejsce. Od niedawna faszyści belgijscy rozpoczęli nagle ostrą hecę antysemicką według wzorów Norymbergi przytyckich „teoryj straganu“. W organie partii Degrella wprowadzona została rubryka pod tytułem: „Czy należy przegnać Żydów?“ W tej rubryce wykazuje się, jakie pozycje Żydzi „zagarnęli“ dla siebie w Belgii. Walka Degrella przeciw Żydom ma charakter totalny. Rozpoczyna się od wielkich finansistów, a kończy na czapnikach i handlarzach. Jednym słowem wypowiada on wojnę żydowskim bankom i straganom.

„Niesłychanym skandalem jest fakt, że Jego Król. Mość, król Belgii nosi czapki od żydowskich czapników!“ — pisze Degrelle w patetycznym tonie, poczem przechodzi do otwartej nagonki antysemickiej i kończy wezwaniem: „Belgowie, patrioci, przeganiajcie Żydów z placów targowych!“...

Według wzorów „wodzów“ przytyckich, Degrelle wzywa chłopów, by szli do miast zajmować pozycje żydowskich handlarzy. Odezwy belgijskiego „führera“ nie znajdują jednak posłuchu. Chłopi belgijscy widocznie niezbyt zazdrośnie patrzą na żydowskich handlarzy, którzy wloką się po targach ze swymi tłomokami z towarem. Dotychczas nie było jeszcze ani jednego wypadku, by chłopi belgijscy zniszczyli żydowski stragan. Nowy kurs Degrella nie ma powodzenia. Mimo antysemickiej frazeologii faszyzm napotyka w Belgii na duże przeszkody.

KIM JEST LOUIS FRANCK?

Nie większe powodzenie niż walka przeciw żydowskiemu straganowi miała akcja Degrella przeciw żydowskim finansistom, a w szczególności przeciw gubernatorowi Banku Państwa. Przypadek chciał, że właśnie Żyd, Louis Franck zdobył sobie popularność dzięki udanym posunięciom w obronie belgijskiego franka...

Louis Franck, gubernator Banku Belgii, nosi co prawda długą, białą brodę na wzór patriarchalnych Żydów, ale z żydostwem nigdy nie miał wiele wspólnego. Od wczesnej młodości brał czynny udział w walce liberałów flamandzkich o równouprawnienie języka i kultury flamandzkiej. Wraz z obecnym przewodniczącym parlamentu, Camille Huysmansem, oraz ministrem Van Cauwelaert'em tworzyli oni trójcę, przezwaną „trzema piejącymi kogutami“, gdyż przy każdej okazji występowali ze swymi żądaniami narodowymi w obronie języka flamandzkiego.

Louis Franck nigdy nie składał co prawda deklaracyj o charakterze żydowskim. Wielu emigrantów żydowskich pamięta jednak sklep ze starzyzną w porcie antwerpskim, gdzie można było kupić noszone ubranie, lub sprzedać świąteczną kapotę, gdy w drodze do Ameryki zbrakło kilku rubli. Właścicielem tego sklepu był Żyd z Alzacji, Albert Franck, ojciec obecnego dyktatora finansowego Belgii, przeciw któremu tak ostro wystąpili faszyści.

Z zawodu adwokat, Louis Franck zajmował się specjalnie międzynarodowym prawem nawigacyjnym i należy do najlepszych znawców tej dziedziny. Z adwokatury przerzucił się na bankowość i przez pewien czas piastował urząd ministra finansów. Przed dojściem do władzy Van Zeelanda proponowano mu utworzenie gabinetu, ale odrzucił tę misję i pozostał na stanowisku gubernatora Banku Państwa. Obecnie jest on najbliższym współpracownikiem van Zeelanda i jemu przypisują przyczynienie się do polepszenia sytuacji gospodarczej w Belgii w ostatnim czasie.

PRZEWIDYWANE ZMIANY.

Wzmożona nagonka antysemicka faszystów zaniepokoiła nieco żydowskich emigrantów w Belgii, których liczba wzrosła ostatnio do 100 tys. Wynik walnej bitwy parlamentarnej wskazuje jednak, że faszyzm nie stanowi jeszcze w Belgii bezpośredniego niebezpieczeństwa.

Pod naciskiem elementów reakcyjnych wprowadzono ostatnio pewne ograniczenia wobec obcokrajowców, ale ograniczenia te nie są wprowadzane w życie zbyt rygorystycznie. Organy rządowe wykazują duże zrozumienie dla zasług emigracji żydowskiej w całym szeregu gałęzi przemysłowych, które zostały przez nią niemal stworzone. Tak naprzykład przemysł torebek damskich znajduje się całkowicie w ręku Żydów, a w przemyśle diamentowym zajmują oni pierwsze miejsce.

W belgijskich kołach politycznych panuje przekonanie, że mimo ostatniego zwycięstwa van Zeelanda w parlamencie nastąpią zmiany w rządzie, i to zmiany na lewo. Przewiduje się znaczny udział partii socjalistycznej z de Mannem na czele. Podróż van Zeelanda do Ameryki przyniosła rozczarowanie, pogłoska o powierzeniu mu specjalnej misji przez prezydenta Roosevelta nie znalazła potwierdzenia. Obecny minister zawiódł pokładane w nim nadzieje. Zarzuca mu się przede wszystkim brak odważnych posunięć przeciw faszystom. Mimo coraz większej agresywności Degrella i osobistych napaści na premiera, van Zeeland wciąż nie zdecydował się na energiczne kroki przeciw hitlerowskiej działalności „rexistów“ i nadal toleruje istnienie militarystycznych organizacyj Degrella.

Wzrosły ostatnio natomiast wpływy osobiste obecnego ministra finansów i wice-przewodniczącego partii socjalistycznej, de Manna. Jest on autorem wielu prac socjologicznych i przez dłuższy czas był profesorem na uniwersytecie frankfurckim. Jako znawcy stosunków niemieckich będzie mu prawdopodobnie powierzone czuwanie nad groźnymi wpływami najbliższego sąsiada Belgii raz nad działalnością jego agentów w kraju z Degrellem na czele.

Przed pogrzebem prez. Masaryka

Praga. 16. 9. PAT. Zwłoki prezydenta Tomasza Masaryka złożono po zabalsamowaniu w Lanach, gdzie pozostaną do późnych godzin dzisiejszych, po czym nastąpi uroczyste przeniesienie ich na zamek praski, gdzie wystawione zostaną aż do dnia pogrzebu.

Według ogłoszonego komunikatu oficjalnego pogrzeb prezydenta Masaryka odbędzie się we wtorek dnia 21 września przed południem z pierwszego podwórza Zamku praskiego na dworzec Wilsona. Tam przed trumną przedefilują oddziały armii czechosłowackiej. Z dworca Wilsona przewiezione zostaną zwłoki prezydenta Masaryka do Lan, gdzie spoczną tymczasem na tamtejszym cmentarzu. W pogrzebie w Lanach, weźmie udział tylko najściślejsze koło oficjalnych gości.

Trumna prezydenta złożona będzie obok trumny jego małżonki.

Nie postanowiono jeszcze, gdzie zwłoki spoczną na zawsze. Wysuwane są na ten te mat różne projekty. Jeden z nich mówi, że trumna złożona ma być w grobach królewskich w katedrze św. Wita w Pradze. Wydaje się, że stanęłyby tu jednak na przeszkodzie względy kościelne.

Zmarły prezydent nie pozostawił żadnego testamentu.

Poczynają już napływać wiadomości o składach oficjalnych delegacyj poszczególnych państw, mających wziąć udział w pogrzebie. Delegacji francuskiej przewodniczyć będzie Leon Blum, delegacji jugosłowiańskiej premier Stojadinowicz, delegacji rumuńskiej premier Tatarescu.

Do Pragi i do Lan nadchodzą w dalszym ciągu liczne wyrazy współczucia z całego świata.

Wczoraj odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie rady ministrów. Premier Hodża, wygłosił na nim dłuższe przemówienie, w którym złożył hołd pamięci zmarłego prezydenta oswobodziciela i ocenił jego znaczenie jako człowieka filozofa i męża stanu.

„Masaryk opowiada swe życie"...

Wybitny poeta czeski — Eckermanem Masaryka

Wielkość przemawia do zwykłego szarego człowieka z ulicy zwykle ustami legendy. Fantazja tego szaraczka jest niewspółmierna z wielkością i dlatego odczuwa ją jako coś groźnego, odzianego w purpurę i kroczącego przy świetle błyskawic. Tej potrzebie serca czyni właśnie zadość legenda, która przeważnie wyprzedza historię, a rzadziej kroczy za nią. Historia koryguje legendę, redukując ją do wymiarów niestety nie tak barwnej, a przeważnie też wręcz sprzecznej z legendą prawdy. Historia jest okrutnym rewizjonizmem, konfrontującym legendę z prawdą historyczną.

U Masaryka historia nie dokona żadnych poprawek. Oryginalność jego wielkości polega na tym, że sama prawda stała się tutaj legendą. W jego życiu nie ma ani jednego wstydliwego punktu, któryby się przesłonić musiało purpurowym płaszczem legendy. Bo życie to brzmi jak bajka, która się zaczyna od słów: żył kiedyś człowiek, który zawsze walczył o sprawiedliwość. Był to człowiek mądry i głęboki, który nigdy nie kłamał... Kiedyś, gdy świat się stanie piękniejszy, gdy rozpłyną się w nicości straszliwe zmory dyktatury czy to czerwonej, czy brunatnej, czy czarnej, ta prawdziwa bajka o tym życiu tak bogatym i bujnym, tak nieraz samotnym, a jednak nierozerwalnie złączonym z życiem nie tylko narodu czeskiego, lecz nas wszystkich, walczących jak on o prawo i sprawiedliwość, tak odważnym, a nigdy nie zuchwałym, stanie się prawzorem dla przyszłych pokoleń. A życia tego nie opowiedział żaden Plutarch dla pokrzepienia serc, lecz stworzyło i ukształtowało samo życie, które zabawiło się w Plutarcha.

Ale my już teraz sięgamy, zgłodniali pociechy i stęsknieni za wielkością prawdy, która obejść się może bez piórpusza legendy, po opowieść o życiu Masaryka, którą napisał wybitny poeta czeski Karol Czapek p. t. „Masaryk opowiada swe życie". Nie jest to typowo konwencjonalna biografia, bo biograf usuwa się w cień, pozwalając mówić samemu tylko bohaterowi, tak dalekiemu i tak zasadniczo odmiennemu od codziennego typu bohatera. Usiłował nam dać wierny portret Masaryka znakomity monografista wielkich ludzi Emil Ludwig w swej książce „Wodzowie Europy". Ale w tym z fascynującym talentem napisanym szkicu Ludwiga wyczuwamy rozkosz artystyczną pisarza, któr[t]y odkrył dla siebie temat bardzo wdzięczny. Jak to u Ludwiga często bywa, nie portret nas interesuje, tylko portrecista. Karol Czapek natomiast jest pełen zbożnej ciszy i nie wysuwa swej satysfakcji artystycznej na pierwszy plan. Czapek prawie nigdy nie mówi o sobie, lecz zadowala się rolą skromnego Eckermana, który z tysiąca rozmów wiernie zapisanych, troskliwie zbiera szczegół za szczegółem, by z tej mozaiki wyłoniła się ku nam twarz żywa, energiczna, o zadumanych oczach mędrca.

Kilka tylko próbek tej metody tak dziwnie dostosowanej do prostoty Masaryka pozwoli nam najlepiej ocenić istotne walory książki wielkiego poety czeskiego. Oto Masaryk zastanawia się nad swą rolą jako pierwszego prezydenta republiki czeskosłowackiej. „Musiałem się długo i dużo zastanawiać nad tym, czym jest prezydent państwa demokratycznego i jakim powinien być. Gdy stworzono konstytucję, wielu wyobrażało sobie, że funkcje prezydenta będą mniej lub więcej reprezentatywne, de facto więc bez możliwości bezpośredniego wpływania na tok wydarzeń politycznych" — opowiada Masaryk. Każda konstytutcja jest dobra, ale chodzi zawsze o to przede wszystkim, by literę ożywić treścią życia. Masaryk musiał stworzyć tradycję, a troską jego było, by ceremoniał bezwzględnie konieczny nie zdusił demokracji. Zadanie polegało na tym, by Czesi nauczyli się myśleć symbolami racji stanu, ale ta symbolika nie powinna się nigdy stać celem samym w sobie, lecz służyć musi nieodpartym i kategorycznym koniecznościom życiowym.

A do sztambuchu każdego polityka zapisałby należało następujące słowa: „Dobry program jest rzeczą dobrą, ale musi być też dzielny, mądry i uczciwy człowiek, który ma odwagę ponoszenia odpowiedzialności. Dlatego rozglądam się zawsze raczej za ludźmi niż za hasłami. Za dużo u nas haseł — sądzę, że jest to spuścizna, którą nam zostawiła monarchia austriacko-węgierska. Wiem, że w polityce nie można się obejść bez haseł, ale gdy teraz jesteśmy sami gospodarzami w naszym państwie, musi się szukać ucieleśnienia tych haseł — albo, jak pan woli, ideałów — w przemyślanych i jasno sprecyzowanych postulatach i praktycznych programach".

Czyż ta inflacja haseł nie jest też tak bardzo charakterystyczna też i dla naszych stosunków politycznych, tylko — — —

Albo ten ustęp: „Musimy się jeszcze wiele uczyć, a przedewszystkim sztuki krytycznego ustosunkowania się do naszych posłów, polityków, dziennikarzy i urzędników. Mężem stanu nie stanie się polityk, który nie przewiduje przynajmniej części drogi i nie przygotowuje rozwoju najbliższych lat przyszłych. A dla polityka i życia rzeczą najważniejszą jest znajomość człowieka. Poznać właściwych i powołanych ludzi i przejrzeć ludzi niewłaściwych i niepowołanych, którzy chcą za wszelką cenę wypłynąć! Każdy przełom skuteczny wynosi na powierzchnię dużo parweniuszów, krzykaczy i fałszywych proroków".

Interesujące i po wsze czasy aktualne są też refleksje Masaryka na temat polityki zagranicznej. Zdaniem Masaryka, w tej dziedzinie musi się dopiero niezwykle ostro przewidywać i być przygotowanym na rzeczy przyszłe, nie dać się nigdy nikomu i niczemu zaskoczyć. Pytań, które wybiegają w przyszłość, nie można ująć w ramach zbyt ciasnych. Tylko wtenczas tego rodzaju sądy są skuteczne, gdy w ramach możliwości uwzględniamy najodleglejsze związki i grę wszystkich sił i czynników. Trzeba wiedzieć, by przewidywać, jak powiedział August Comte. A z drugiej strony rzadko kiedy ktoś może sobie wyobrazić, ile niedostrzegalnej inicjatywy i żmudnej pracy codziennej wymaga polityka zagraniczna. Pamiętać jednak zawsze o tym należy, że sympatia i zaufanie są o wiele lepszym argumentem niż chytrość.

Przyznać trzeba, że temu ideałowi sprostał Masaryk, chociaż jak stwierdza z westchnieniem, kosztowało go to zbyt dużo czasu i wysiłku.

Wreszcie refleksje na temat kary śmierci. Oddajmy głos i teraz samemu Masarykowi: „Kosztowało mnie zawsze dużo nocy bezsennych, ilekroć musiałem podpisać wyrok śmierci, a dni, w których to czyniłem, podkreślałem na swym kalendarzu czarnymi krzyżami. Obserwowałem uważnie, czy kara śmierci wywiera jakiś wpływ na rozwój zbrodniczości. Studiowałem statystykę zbrodni, zwłaszcza czynów zbrodniczych w ca-

---

H. G. WELLS

Jak widzę Masaryka

Obraz, jaki historyk za jakieś sto lat da nam o naszych czasach, mocno się różnić będzie od chaotycznych wrażeń, które my teraz przeżywamy. Jednym z naczelnych zadań historii będzie oczyszczenie pstrej powierzchni wydarzeń, stonowanie tego, co Amerykanie nazywają „wielką wrzawą" i wydobycie żywych i trwałych prądów w rozwoju ludzkości tak uporczywie wbrew chaosowi, katastrofie, oszustwom, gwałtowi i tragedii jednostki naprzód się posuwającej. A jednym z najważniejszych prądów jest stałe rozszerzanie naszego myślenia i odwagi oraz pogłębiający się respekt dla jednostki, co my utożsamiamy z owym liberalizmem będącym szczeblem kariery dla polityków, którzy wielkiej tej nazwy używają jako płaszczyka dla politycznego wyzyskiwania tęsknoty świata finansów za wolnością bez odpowiedzialności. A te nieszczęsne czasy tych polityków należą już do przeszłości, ich metody ustąpiły miejsca nowym formom oszustwa politycznego, w rezultacie którego liberalizm przestał być hasłem ogólnym, nie jest już więcej popularnym poglądem na świat. W dużej części świata przestał liberalizm być towarem, znajdującym chętnych nabywców. W XVIII. i XIX stuleciu znajdował swój wyraz w nowoczesnej nauce, w duchu przedsiębiorczości i wynalazkach, akcentując znaczenie polityczne więzów plemiennych przeciw interesom dynastycznym. Zmienił system wartości świata, wyzwalając nacjonalizm dzisiejszy. Spowodował fazę reakcji, wywołał lęk i opór właśnie dzięki swym olbrzymim sukcesom. Żyjemy teraz w okresie pauzy postępu liberalnego, pauzy między potężnym pochodem liberalizmu w XIX stuleciu, a odradzającym się liberalizmem XX. stulecia, który doprowadzi nas do planowej gospodarki świata zjednoczonego i żyjącego w pokoju.

Gdy historyk przyszłości przystąpi do opisu tych zmian postępu ludzkiego, nie znajdzie na pewno osobistości bardziej interesującej i poważniejszej, którąby mógł postawić w samym centrum swych zainteresowań, od prezydenta Masaryka, syna i dziedzica wszystkiego tego co było najlepszym w liberaliźmie XIX. stulecia, przeżywającego o brzask nowej epoki myśli nieulękłej i walki nieustannej, nie dzięki temu, że dożył sędziwego wieku, lecz raczej dzięki swej niewyczerpanej sile żywotnej. W okresie tak hałaśliwej irrealności współczesnej polityki europejskiej, pośród walki, przemocy i wściekłości występujących zawsze, gdy rzeczywistość szuka nowych dróg, wizyta u tego wnikliwie myślącego i doskonale obserwującego dżentelmena w Pradze i rozmowa z nim działały tak ożywczo i ochładzająco jak zwiedzenie laboratorium naukowego. Masaryk czyta, przysłuchuje się, komentuje. Widzi i drugą stronę medalu, mówi spokojnie. Nie widziałem żadnej jego fotografii o twarzy zniekształconej wybuchem elokwencji albo też z pięścią podniesioną. A gość, interesujący się typem awanturnika naszej cywilizacji, opuszcza z prostotą urządzony pokój „pana prezydenta" Masaryka niezwykle uspokojony. W ostatecznym rezultacie świat należeć będzie do tych ludzi spokojnych, ruchliwych, wytrwałych i rozkochanych w wolności, którzy nie nadużywają swej struny głosowej i nie uciekają się do nieprzemyślanych czynów gwałtu.

łym tym okresie czasu, nie widzę jednak, by kara śmierci działała odstraszająco na ludzi uposażonych w instynkty zbrodnicze. Moim argumentem za karą śmierci jest nie to, że działa odstraszająco, lecz jest moralną pokutą. Zabijanie człowieka jest rzeczą tak straszliwą, że może być wyrów nana również straszliwą karą. Co prawda odróżniam między mordem a zabójstwem i uznaję okoliczności łagodzące dla każdej zbrodni, jak tego żąda nowoczesna psychologia kryminalna. W wyjątkowych jednak wypadkach nie mogę zaprzeczyć, że kara śmierci współmierna jest z metafizycznym uznaniem życia ludzkiego. Wierzę w to i oczekuję, że kara śmierci zostanie kiedyś zniesiona za zgodą wszystkich".

Na samo zakończenie jeden z najpiękniejszych ustępów, który pozwolimy sobie dosłownie przetłumaczyć:

„Jeślibym miał sprecyzować, czym życie moje się spełniło, wymieniłbym nie to, że zostałem prezydentem, albowiem ten wielki zaszczyt był dla mnie równie ciężkim obowiązkiem. Moje osobiste zadośćuczynienie, jeśli się tak wyrazić mogę, tkwi głębiej: że jako głowa państwa nie wymazałem niczego istotnego z tego wszystkiego, w co wierzyłem i co kochałem jako biedny student, jako wychowawca młodzieży, jako niewygodny krytyk i polityk, że doszedłszy do władzy, nie znalazłem żadnego innego moralnego nakazu, żadnego innego ustosunkowania do bliźnich, do narodu i świata, jak te, którym się przedtem kierowałem. Mogę powiedzieć, że wszystko, w co wierzyłem znalazło swe potwierdzenie w życiu tak, że niczego zmienić nie musiałem w swej wierze w ludzkość i demokrację ani w swym poszukiwaniu prawdy, ani w najwyższym etycznym i religijnym nakazie miłości bliźniego. Na podstawie doświadczenia, które wciąż na nowo życie mi potwierdza, powiedzieć mogę, że dla państw i narodów nie istnieje inna moralność, inny etyczny porządek, niż dla jednostki ludzkiej... Powiadam sobie, że w bezustannej walce o lepszą przyszłość narodu i ludzkości byłem zawsze po stronie dobra. Ta świadomość wystarcza, by życie ludzkie uczynić pięknym i, jak to się zwykle mówi, szczęśliwym".

Czy wielu ludzi może o sobie to powiedzieć?

Wielkość Masaryka właśnie polega na tym, że u schyłku swego życia mógł o sobie powiedzieć, że zawsze bronił sprawy szlachetnej i dobrej, że się nigdy nie sprzeniewierzył, że nigdy nie zniżył sztandaru do poziomu — kompromisu.

M. K.



PIĄTEK, 17 WRZEŚNIA.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Zrękowiny w Czarnolesiu", słuchowisko według Klementyny z Tańskich Hoffmanowej w opr. Anny Wajdowej; 11.04 Gra Arnold Földessy (wiolonczela — płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Koncert w wyk ork. wileńskiej — transm. z Wystawy Radiowej; 13.55 Muzyka (płyty); 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci: „Jak dwa krasnoludki zbudowały radio-odbiornik?" — wiersz Zofii Sekułowej, radiofonizacja Marii Rokoszowej, oraz Skrzynka dla dzieci w opr. Krystyny Krupińskiej; 15.30 Muzyka (płyty); 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (giełda); 15.45 Z Warsz.: Wiadomości gospodarcze; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Tria Rozgłośni poznańskiej (Witold Both, T. Tułasiewicz, Marian Sauer); 16.45 „Życie jak przed dwudziestu wiekami" - reportaż z Palestyny wygł. red. K. Muszałówna; 17 Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Zofii Godlewskiej; 17.50 „Czy baterie chorują?" pogad. wygł. dr. Tad. Dominik; 18 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka I. Paderewski: Sonata skrzypcowa a-moll; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert solistów. — Wyk.: Olga Martusiewicz (fort.) oraz Jan Gomat (baryton); akomp. prof. Ludw. Urstein; 19.50 Wiadom. sportowe z Warsz.; 20 „Z operetek" koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. PR pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Wandy Ruśkowskiej (sopr.) i Aleksego Bielokowa (tenor), w przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Książę poetów" (Paweł Verlaine), kwadrans poetycki w opr. Jerzego Bartnickiego; 22 Recital skrzypcowy Feliksa Eyle; 22.52 Pieśni Carmencity (hiszpańskie pieśni ludowe) w opr. Edw. Mulle w wyk. Stefanii Grabowskiej (sopr.), przy fort. St. Harasowska; 22.50 Ostat. wiadom. dzien. wiecz., przegl. prasy i kom. met.; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 „Skrzynka rolnicza" — inż. Tarkowski; 12.25—18 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski; 18.10 p. Kraków; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Pieśni polskie w wyk. M. Saleckiego; 19.50—23.30 p. Kraków; 23 30 Płyty.

Lwów 6.15—12.15. p. Kraków; 12.15 Płyty; 12.20 Komunikat. Lwowskiej Izby Rolniczej; 12.25 p. Kraków; 14.35 „Trochę pieśni, trochę słowa" (dla dzieci); 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18 p. Kraków; 18 Informator turystyczny; 18.05 Ukraińskie pieśni ludowe i popularne w wykonaniu chóru; 18.30??? „Trzy pytajniki" w opr. M. Nowiny; 18.45—23.30 p. Kraków.

Katowice 6. 15—12.15 p. Kraków; 12.15 Pogad. Śląskiego Zw. Kółek Rolniczych; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 „Jak spędzić święto?" 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna; 18.10—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 p. Kraków; 15 „Jak spędzić święto?" 15.05 Płyty; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18 p Kraków; 18 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych — W. Janicki; 18.15—23.40 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 19.30 „Muzyka i pieśni różnych narodów" — pogad. z ilustr. muz.; 19 25 Piosenki; 20.05 „Haus Huckenbein" — komedia Blumenthala i Kadelburga; 22.20 Koncert ork.

Rzym 17.15 Muzyka kameralna; 21 „Kontroler wagonów sypialnych" — operetka Alegiani'ego.

Londyn Reg. 18 Koncert; 18.45 Program rozrywkowy; 20 Koncert Beethovenowski; 21.45 „Piękność z New Jorku" — komedia muzyczna Kerkera.

Radio Paris 19.30 Reportaż z Wystawy; 20.30 Aud. słowno-muzyczna; 21 „Francja w pieśni" — program rozrywkowy; 23 Koncert nocny.

Budapeszt 19.30 Muzyka salonowa; 21 Koncert ork. operowej; 23.05 Muzyka cygańska.

Lathi 19.05 Koncert symfoniczny z ndz. E. Zimbalista (skrzypce).

ZAGADNIENIA RADIOFONII

na pierwszym Polskim Kongresie Inżynierów.

Wczoraj zakończył swe obrady we Lwowie Pierwszy Polski Kongres Inżynierów, zorganizowany pod hasłem „Mobilizacji energii twórczej dla gospodarczego uniezależnienia Polski" Kongres dał przegląd życia techniczno-gospodarczego Polski i bogate materiały do opracowania planu gospodarczego na przyszłość.

Zagadnienia radiowe jako stanowiące poważną pozycję tak w życiu technicznym, jak kulturalnym i politycznym były parokrotnie poruszane. Całość zagadnienia oświetliły referaty inż. Toczyłoskiego i inż. Maleckiego. W referatach, jak i w późniejszej dyskusji stwierdzono, że zasadnicze warunki pomyślnego rozwoju radiofonizacji jest stworzenie odpowiednich kadr inżynierów i techników, którzy potrafiliby całkowicie uniezależnić się od obcych licencyj. Dopiero w oparciu o te kadry będzie można zorganizować własną produkcję, zwłaszcza w dziedzinie lamp katodowych, produkcję, opartą o własny kapitał i własną twórczą myśl inżynierską. Trzeba zresztą podkreślić, że w tym zakresie osiągnięto już u nas poważne sukcesy.

W czasie Kongresu zwrócono uwagę na konieczność stworzenia instytutu elektrotechnicznego, któryby w ścisłej współpracy z laboratoriami fabrycznymi dawał nowe koncepcje konstrukcyjne i nowe wynalazki.

Pokreślono konieczność skoordynowania radiofonii nadawczej i odbiorczej przez stworzenie organu, który dbałby o planowy rozwój radiofonii jako całości.

W czasie dyskusji nad referatami liczni mówcy podkreślili trudności na jakie napotyka przemysł radiowy z powodu wadliwej ustawy patentowej i przerostu systemu licencyjnego.

JÓZEF ROTH 109)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Nie było wątpliwości: stolica państwa czyniła przygotowania do przyjęcia perskiego monarchy. Wszystkie redakcje o tym wiedziały. Wnet wiedziała o tym służba w urzędach, lokaje nadworni, woźnice, wszyscy woźni, wszyscy policjanci; (ostatni, jak zwykle, dowiedzieli się o tym zagraniczni dyplomaci).

Tino Percoli sporządził za pięćdziesiąt guldenów „gwóźdź sezonu": szacha Persji, wielkiego wezyra, jego adjutanta i głównego eunucha. Kobiety haremu były zbędne. (Od biedy możnaby je przenieść z gotowego już haremu sułtana do mającego powstać nowego „salonu perskiego").

W nadwornej kancelarii, w ministerstwie spraw wewnętrznych i w ministerstwie komunikacji, na policji wiedeńskiej i triesteńskiej, w porcie Triestu i w dyrekcjach południowej kolei: wszędzie trwało pogotowie. Jak małe kółeczka, nierozumne w niezrozumiałym ruchu skomplikowanego państwa, mali urzędnicy zaczęli z bezmyślną gorliwością furkotać, szukać, pisać, szumieć, zdawać relacje, odbierać relacje. Przypomniano sobie, że kufry Jego Cesarskiej perskiej Mości swego czasu spóźniły się w niewybaczalny sposób. Przypomniano sobie wszystko. Odgrzebano wszystkie ceremoniały, nazwiska, program balu na dworze, przyjęcia, oficerów honorowej kompanii, którą w swoim czasie ustawiono na dworcu Franciszka Józefa, mundur pułkownika perskiej galowej kompanii, której właścicielem był cesarz. Przypomniano sobie także rotmistrza barona Alojzego Franciszka Taittingera, który swego czasu był odwołany ze swego pułku dla szczególnych poruczeń. A jeden z niezwykle gorliwych urzędników, narzędzie przeznaczenia i człowiek zupełnie nieświadomy swoich postępków, jak przystoi na narzędzie przeznaczenia, szedł sumiennie śladami, jakie pozostawiły po sobie czyny i wyczyny Taittingera i doniósł wiernie o wszystkim, czego się dowiedział, policji. Tu także znalazły się gorliwe narzędzia losu i wysłały odpowiednie sprawozdania do ministerstwa wojny.

W owym czasie akt Taittingera był w ręku radcy ministerstwa wojny Sackenfelda. Już zamierzał radca wyznaczyć komisję dla ponownego zbadania sprawy i określić datę dnia, w którym rotmistrz ma się stawić, gdy otrzymał sprawozdanie z napisem: „Poufne, w sprawie Taittingera". Udał się ze sprawozdaniem i aktami do pułkownika Kalergiego, urzędującego w lewym korytarzu. Dla obu panów było jasne, że teraz, w tej chwili nie można uwzględnić podania Taittingera.

Trzeba to było powiedzieć baronowi. Pułkownik Kalergi przypiął szablę i wyszedł.

ROZDZIAŁ LII.

Zastał Taittingera w hotelu; zgorzkniałego, zmienionego i, jak się zdawało pułkownikowi, mocno postarzałego. W hollu hotelowym okrągły stolik, przy którym siedział baron, przykryty był olbrzymim czworokątnym afiszem; zatroskany baron studiował ten afisz. Wstał ociężale. Chociaż napewno bez laski, zdawało się Kalergiemu, że Taittinger opierał się o laskę niewidzialną. Kalergi usiadł. Taittinger nie zadał zwykłego pytania o powodzenie, zdrowie i żonę.

— Znasz przecież całe moje życie, Kalergi — zaczął z miejsca. — Znasz przecież idiotyczną historię z tą Schinagl i późniejszą aferę. A o moim synu także ci opowiadałem. Teraz dwa tygodnie temu, wszystko uregulowałem. Zapłaciłem za panopticum, wiesz ten nowy Światowy Bioskop. Jej syn, to znaczy mój syn, nazywa się Xandl, o tym też wiesz, został zamknięty za usiłowanie zabójstwa w celach rabunkowych, zdaje się.

— Ach, ta historia! — rzekł Kalergi. — Czytałem o tym!

— Tak, a więc — ciągnął Taittinger dalej. — Teraz, zanim wracam do armii, chciałem naturalnie raz skończyć z tym głupimi starymi historiami. I właśnie teraz, przed kwadransem właśnie, przyniósł mi Trummer, za długoby trwało opowiadać ci, kto to jest, w każdym razie przyjaciel Mizzi, przyniósł mi ten afisz, a jutro będzie to we wszystkich gazetach i na wszystkich ścianach. (C. d. n.)



Wybitny aktor żydowski Abr. Morewski w roli cadyka w filmie „Dybuk".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„GLÜCKEL HAMELN" („ŻĄDAM SPRAWIEDLIWOŚCI") W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Ida Kamińska wystawiła ostatnio sztukę, która wywołała niezwykłe wprost zainteresowanie. — Autor sztuki Maks Bauman, Żyd gdański (adwokat i notariusz) szperał w żydowskich archiwach i z autentycznych pamiętników znakomitej Żydówki siedemnastego wieku Glückel von Hameln, wykrzesał dramat, który daleko wychodzi poza miejsce swej właściwej akcji, jakim jest wolne miasto Hamburg, wzbudzając w nas — współczesnych widzach — niezwykłe emocje. Dekoracje do sztuki projektował wybitny malarz i teatrolog Iwo Gall. W ten sposób powstało widowisko, które ma nadzwyczajne powodzenie i wywołało entuzjastyczne głosy prasy. Tym to wspaniałym przedstawieniem rozpoczyna Ida Kamińska swe występy w Krakowie, w dniu 21 września. Nie należy wątpić, że przedstawienia Idy Kamińskiej będą prawdziwą sensacją artystyczną Krakowa.

— **„KOLETTA" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ I Z. RAKOWIECKIM.** Dziś, po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem „Koletta" — świetna komedia muzyczna Benatzky'ego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, muzycznym dyr. L. Philippa. Rolę tytułową odtwarza znakomita śpiewaczka Lucyna Szczepańska. „Koletta" powtórzona będzie jutro po cenach normalnych, oraz w niedzielę po południu.

— **UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN MICHAŁA BAŁUCKIEGO.** Wobec zbliżającej się setnej rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych komediopisarzy polskich, Michała Bałuckiego, teatr nasz, by uczcić tę chwilę, wprowadza na uroczystym przedstawieniu w najbliższą niedzielę, wznowienie najświetniejszego z utworów scenicznych tego pisarza, „Grube ryby". Wśród takich doskonałych komedij jak „Dom otwarty", „Radcy pana radcy", Krewniaki", „Flirt" czy „Klub kawalerów" wznawiana obecnie sztuka Bałuckiego jest niezaprzeczenie najlepszym przejawem jego wielkiego talentu, ma też na krakowskiej scenie jak najwspanialsze tradycje, ile że w niej to właśnie błysnęli swego czasu i święcili triumfy artyści tej miary, co niezapomniany Frenkel, Kamiński, Wojdałowicz, Siemaszko, Feldman oraz inni. Główne role grać będą Korecka, Matusiakówna, Starkówna, Biegański, Fabisiak, Kaliszewski, Ruszkowski i Turski. Na temat zasług pisarza wygłosi przed przedstawieniem przemówienie prof. Józef Wiśniowski.

Z TEATRU „BAGATELA". — WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ. Wczorajsza premiera operetki „Hrabia Luksemburg" przeszła pod znakiem ogólnego zachwytu. Operetka popularnego kompozytora Franciszka Lehara, posiada moc przezabawnych sytuacyj i arcydowcipnych momentów, okraszonych dobrą wystawą i nader melodyjną muzyką. Na czele zespołu: Kulczycka, Xenia Grey, Bańkowska, Wawrzkowicz, Domosławski, Demar i inni. Dzis i jutro powtórzenie operetki o godz. 8 wiecz.

— **TEATR DLA DZIECI „WESOŁA GROMADKA".** W sobotę, godz. 4 pop. i w niedzielę godz. 11 przedp. oraz 4 pop. daje Wesoła Gromadka w Sali Saskiej, przy ul. św. Jana 6 barwne i wesołe przedstawienie dla dzieci. Będą to przygody drewnianego pajacyka Pinokio, bajka w 4 obrazach C. Collodi'ego w reżyserii Marii Billiżanki.

„PRZED WIELKĄ IMPREZĄ LEKKOATLETYCZNĄ".

Sobotni program dwudniowych międzynarodowych zawodów Polskiego Radia, przewiduje m. in. tak sensacyjne konkurencje, jak próba bicia rekordu światowego w dysku oburącz przez wicemistrzynią olimpijską Jadwigę Wajsówną, dalej skok o tyczce przy udziale będącego w świetnej formie naszego mistrza Schneidra i bieg dystansie 1.500 metr. w konkurencji międzynarodowej. O biegu tym wypada kilka słów powiedzieć, gdyż będzie to sensacją na miarę europejską. Z trenującym już w Krakowie Mostertem, który kilka dni temu pobił rekord Belgii na 2.000 mtr. i znajduje się w swej najlepszej dotychczas formie, zmierzy się mistrz Austrii Eichberger pogromca Kucharskiego na zawodach we Lwowie. Napewno w biegu tym będzie chciał wziąć rewanż Kucharski, któremu dzielnie sekundować będzie młody nasz talent Gąsowski. Podczas wczorajszego swojego treningu zademonstrował Mostert tak wspaniałą technikę biegu i styl, że konkurencja, w której zmierzą się wymienione już powyżej sławy lekkoatletyczne należeć będzie do najpiękniejszych widowisk sportowych. W soboty zawody rozpoczynają się o godz. 16-tej

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „R. 107 wzywa pomocy" i „Narzeczona z przypadku"".
Apollo: Pasażerka na gapę (Shirley Temple)
ATLANTIC: „Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski) i „X—27" (Marlena Dietrich).
BAGATELA: Operetka „Przygoda w Grand Hotelu".
FROMIEŃ: „Skowronek".
STELLA: „Srebrna torpeda" i „Człowiek który sprzedał głowę".
SZTUKA: „Północ woła" i „Pod Twoim urokiem".
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Bohaterowie Morza" (w rolach gł. Freddie Bartholomew. Spencer i inni).
CYRK STANIEWSKICH: Program światowych atrakcyj; pocz. 8.30 wiecz.

Z dziejów filatelistyki

Mania zbierania znaczków pocztowych datuje się od roku 1840; zapoczątkował ją sir Rowland Hill, który ujął kolekcjonerstwo znaczków pocztowych w ścisłe normy. Do rozwoju filatelistyki przyczynił się wydatnie fakt wypuszczenia w 1843 r. przez cesarza brazylijskiego Don Pedra pierwszych znaczków pocztowych na kontynencie Nowego Świata. W cztery lata później, w r. 1847, wprowadzono znaczki pocztowe 5-cio i 10-ciocentowe w Stanach Zjednoczonych.

Przed otwarciem kanału Panamskiego i przeprowadzeniem połączenia kolejowego transkontynentalnego w Ameryce Północnej, kurier pocztowy z San Francisco do New Yorku i Europy szedł okrężną drogą naokoło przylądka Horn. Łatwo więc sobie wyobrazić, na jakie straty narażona była poczta, skoro nie było bezpośredniego połączenia kolejowego między San Francisco i New Yorkiem. Musiało się to odbić na sprzedaży amerykańskich znaczków pocztowych, które rozchodziły się po świecie w znikomej ilości 4.5 miliona rocznie, podczas gdy liczba ich dochodzi obecnie do 3.5 miliarda. Ten stan rzeczy przyczynił się do osłabienia zainteresowania filatelistyką w Ameryce i jednocześnie wpłynął na jej kolosalny rozwój w Europie. Dopiero po otwarciu kanału Panamskiego i linii kolejowej San Francisco — New York wzrosło zainteresowanie zbieraczy znaczków pocztowych.

Lecz nie tylko w Stanach Zjednoczonych filatelistyka cieszy się wielką sławą. Wzorem wybitnego filatelisty był król Jerzy V, który posiadał najwspanialszy na całym świecie zbiór znaczków pocztowych. Na temat jego zamiłowań filatelistycznych krąży wiele hsitoryjek i anegdot. Opowiadają naprzykład, że kilka lat przed śmiercią zwrócił się do dyrektora poczty londyńskiej z prośbą o przysłanie mu jednego znaczka „czarnej jedno - pensówki", który został wypuszczony w obieg kilka lat wcześniej. Niestety, ani jeden znaczek nie pozostał z tej serii i dyrektor poczty, nie chcąc martwić króla, kazał specjalnie wydrukować kilkanaście takich czarnych pensówek.

Kilku filatelistów francuskich ofiarowało 720 tysięcy franków za kopertę, zawierającą znaczki, przesłane pierwszą pocztą lotniczą z Filadelfii do New Yersey balonem, pilotowanym przez aeronautę francuskiego Jean Pierre Blancharda. Przesyłka ta zawierała m. in. kopertę z listem, pisanym przez Jerzego Washingtona, w r. 1793, tzn. w roku jego powtórnego wyboru na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, Blanchard zainicjował pocztę lotniczą, dokonując przewozu korespondencji z Dover do Guines, w departamencie Pas de Calais, 7 stycznia 1785 roku.

Rekord swego rodzaju pobiły znaczki z Wyspy Św. Maurycego, sprzedane na licytacji w Londynie. Jeden z nich, jednopensowy, koloru czerwono - pomarańczowego, został sprzedany za 2.400 funtów, drugi, błękitny dwupensowy, za 1.750 funtów. Cena początkowa za obydwa znaczki wynosiła 700 funtów. Oba znaczki kupił pewien filatelista z Amsterdamu. Charakterystyczny jest fakt, że filatelistyka jest zamiłowaniem wyłącznie mężczyzn. Kobiety-filatelistki stanowią znikomy odsetek zwolenników tego sportu, którego wyczyny wyrażają się przeważnie w wysokich sumach funtów szterlingów.

M. O.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16 września. (PAT). Ceny transakcyjne: owies 15 ton 21,25; 30 ton 21. Ceny orientacyjne: jęczmień 678—678 g/l, 20—20.50; jęczmień 700—711 g/l; 21—21.25 stałe; owies 20.75Z21.50. Usp. spokojne. Mąka pszenna gat. drugi a. 50—65 proc., 36—36.50 trzeci 65—70 proc., 33—50. Reszta bez zmiany. Usp. ogólne spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16 września. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 105¾. Cukrownia Dobre 52½—52; Lilpop 9.75; Starachowice 32¾. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 67¾. II em. 68½; 3 % prem. poż. inwest. seryjna II em. 82¾— 5% poż. konwers. 61¾ grube, 57¼ drobne; 4% poż. dolarowa (dolarówka) 38¾—38 1/2 grube; 4% poż konsolid. 53¼—½; 4 1/8% poż. wewnętrzna 55.60, 55.10, 56. Tendencja: mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.15; Holandia 291.30; Kopenhaga 117; Londyn 26.21; Nowy Jork czek 5.29¼; Nowy Jork telegr. 5.29½; Oslo 132.03; Paryż 17..83; Praga 18.46; Sztokholm 135; Szwajcaria 121.60. Tend. niejednol.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.70; Londyn 21.55¾; Nowy Jork 4.35 3/8; Bruksela 73.27½; Mediolan 22.92 1/2; Amsterdam 239.47½; Berlin 174.75; Wiedeń 82.05; Sztokholm 11.15; Oslo 108.32½; Kopenhaga 96.25; Praga 15.20; Białogród 10; Ateny 3.95; Konstantynopol 3.50; Bukareszt 3.25; Helsinki 9.52; Japonia 126. Tend. niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł 63; w Paryżu Fr. fr. 1990; w Zurychu Dol. 62.75; przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 9. 8% poż. Dillonowska 58; 7% poż. Stabilizacyjna 74; 6% poż. Dolarowa 59½; 7% poż. Warszawska 52. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 9. Berlin 40.12; Londyn kabel 4.94; Paryż 3.38; Zurych 22.98; Rzym 5.26¼; Amsterdam 55.02.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 16. 9. Cynk 21¼—¾, 21½—5/8; Cyna 262 1/2—3/4, 265—1/4; Straits 267¾; Ołów 20½—5/8, 20 1/2—9/16; Miedź 58 1/8—¼; 53 5/16—¾, 58 5/16—3/8; Elektrolit 58½—60 1/2. Złoto 140.5.

Przegląd gospodarczy

Świadectwa przemysłowe a walka z bezrobociem

Jak wiadomo, w r. 1936 Ministerstwo Skarbu wydało szereg okólników, zezwalających przedsiębiorstwom przemysłowym na powiększenie ilości robotników ponad normy ustawowe, bez obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych wyższej kategorii. Polityka Ministerstwa Skarbu wywołała poważne efekty w zakresie pobudzenia ruchu inwestycyjnego i zmniejszenia bezrobocia. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych 6-tej, 7-mej i 8-mej kategorii, dzięki wspomnianym ulgom, zwiększyło zatrudnienie robotników znacznie ponad normę 6 kat., tak, że gdyby okólniki nie obowiązywały, warsztaty te musiałyby wykupywać świadectwa przemysłowe 5-ej kategorii.

Niestety jednak dobrodziejstwa tych ulg zostały anulowane z powodu rozporządzenia wykonawczego z dnia 29 grudnia 1936 r. do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, na podstawie którego obecnie dokonywa się wymiaru tego podatku za rok 1936. Przyjmuje ono bowiem za podstawę wymiaru stawkę wg takiej kat. świadectwa, jaką przedsiębiostwo powinno by było wykupić, gdyby nie obowiązywały okólniki ulgowe.

Należy przy tym wyjaśnić, iż przedsiębiorstwa drobne 6-tej, 7-ej i 8-ej kategorii, opłacają podatek wg stawki w wysokości 1,5 proc. od obrotu, Natomiast przedsiębiorstwa od 1-ej do 5-ej kategorii opłacają stawkę 1,9 proc., a nawet w niektórych wypadkach 3 proc.

Skutkiem tego przedsiębiorstwa drobne, które w myśl zaleceń Rządu, zwiększyły zatrudnienie powyżej normy przewidzianej dla 6-ej kategorii, muszą opłacać podatek według stawki 0,4 proc. wyższej.

Przy znacznym zwiększeniu zatrudnienia różnica ta podnosi obciążenia o tysiące złotych, gdy tymczasem ulga w świadectwie przemysłowym wynosi zaledwie dziesiątki lub setki złotych. W rezultacie przedsiębiorstwa te zamiast uzyskać ulgi, zostały znacznie bardziej obciążone, niż poprzednio, gdyż wymiary wynosiły nie tylko 1,9 proc., lecz nawet 3 proc., co odpowiada prawie podwojeniu stawki.

Z tych względów Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, wystąpił ostatnio do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o wydanie odpowiednich zarządzeń celem umorzenia przypadającej za rck 1936 różnicy, o którą podniesiono wysokość podatku obrotowego z powodu zwiększenia zatrudnienia. Jest to różnica między sumą podatku, obliczonego wg stawki 1,9 proc. lub 3 proc., z jednej strony, a z drugiej — wg stawki 1,5 proc., z jaką liczyły się, na mocy okólników ulgowych przedsiębiorstwa, przyjmujące nowych robotników.

Uchwały kongresu inżynierów we Lwowie

W dniu 14 bm. tj. w ostatnim dniu kongresu, obradowały w dalszym ciągu poszczególne sekcje kongresu inżynierów. Po przedyskutowaniu reszty referatów, komisja wniosków zajęła się uzgodnieniem zgłoszonych tez i zaleceń, przyczym, jak się okazało, zgłoszono ich przeszło 200.

Tezy te, o znaczeniu zasadniczym, komisja wniosków przedstawiła następnie na ostatnim plenarnym posiedzeniu kongresu do uchwalenia. Z ważniejszych tez wymienić należy następujące:

Pierwsza sekcja zagadnień ogólnych (planowania gospodarczego) uchwaliła rezolucję następującej treści: „Pierwszy polski kongres inżynierów, stwierdza, że naczelnym obowiązkiem całego świata technicznego jest dążenie do dźwignięcia Polski na wyższy poziom gospodarczy, zapewnienia jej istotnej suwerenności gospodarczej oraz najwyższej obronności. Stworzenie warunków dla maksymalnego rozwoju gospodarczego Polski możliwe jest tylko przy pełnym wyzwoleniu sił twórczych społeczeństwa oraz całkowitym wykorzystaniu środków wytwórczych, jakie Polska posiada, tj. rąk roboczych i dóbr naturalnych. Wprzągnięcie sił roboczych i fachowych oraz wydobycie z siebie niezbędnego wysiłku wymaga zapewnienia światu pracy należytego podziału dochodu społecnego dla zaspokojenia jego słusznych potrzeb materialnych i kulturalnych. Dla realizacji powyższych celów, powinien być stworzony państwowy plan gosodarczy, uwzględniający oryginalne wartości polskiej gleby etnicznej. Przy opracowaniu tego planu, polski świat inżynierski chętnie weźmie udział, deklarując najczynniejszą współpracę na wszystkich polach techniczno gospodarczych."

Przewodniczący sekcji drugiej, po scharakteryzowaniu prac sekcji, przedstawił cały szereg wniosków ogólnych, dotyczących sieci podstawowych urządzeń gospodarcych w państwie, które kongres przyjął przez aklamację.

Następnie kongres uchwalił szereg wniosków, tez i zaleceń sekcji budownictwa i osiedli, w których zwraca się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o utworzenie katedr budownictwa wiejskiego na politechnikach i powołanie do życia Instytutu Budownictwa Wiejskiego. W innej uchwale postanowiono zwrócić się do kompetentnych władz, aby nie dopuszczały do wykonywania robót przez firmy zagraniczne. W sprawie budownictwa obronnego uchwalono zwrócić się do władz o utworzenie centralnego organu, kierującego zagadnieniami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Sekcja czwarta przedstawiła dłuższą rezolucję ogólną, omawiającą zagadnienie podstawowych surowców i tworzyw, w której stwierdza, że polski przemysł hutniczy musi zwiększyć swoją produkcję, aby mógł pokryć całkowite zapotrzebowanie kraju na cele obronne, rozwojowo-wytwórcze i konsumpcyjne oraz przeznaczyć jak największe ilości wyrobów hutniczych na eksport, w ramach możliwości handlowych, a to celem pokrycia niezbędnymi dewizami importu surowców technicznych. Następne wnioski tej sekcji poruszają konieczność rozbudowy wielkopiecnictwa i koksownictwa hutniczego przeprowadzenia w jak najszerszym zakresie badań geologicznych, a to celem wyszukania złóż rud.

Sekcja przemysłów konstrukcyjnych przedstawiła kongresowi szereg wniosków, z których najważniejsze są następujące: „Ze względu na przewidywany znaczny wzrost nasilenia rozwoju gospodarczego, zarówno w ogólnym planie gospodarczym jak i w planowaniach poszczególnych gałęzi przemysłu konstrukcyjnego, jak również ze względu na to, że przemysł konstrukcyjny, w obecnym swoim stanie rozbudowy, nie podoła czekającemu go zadaniu, należy zorganizować znacznie intensywniejszą rozbudowę i usprawnienie przemysłów konstrukcyjnych. Również ze względu na kluczowy charakter zagadnienia motoryzacji dla rozwoju życia gospodarczego państwa, oraz jego obronności, konieczna jest planowa i zdecydowana interwencja państwa dla opracowania i realizacji wielkiego planu motoryzacji, opartej na zasadach samowystarczalności materiałowej i produkcyjnej. Dlatego też należy spowodować należyty wzrost szkolnictwa fachowego, postawionego na odpowiednim poziomie.

Sekcja szósta przemysłu chemicznego, zgłosiła rezolucję w myśl której pierwszy kongres inżynierów uważa przemysł chemiczny za podstawowy i kluczowy dla należytego wykorzystania krajowych surowców oraz dla rozwiązania trudności, wynikających z braku surowców, których Polska nie posiada. Szczególnie intensywny rozwój przemysłu chemicznego, zwłaszcza produkującego materiały zastępcze, jest zasadniczym warunkiem powodzenia realizacji państwowego planu gospodarczego.

Sekcja siódma, przemysłów konsumpcyjnych i rolnictwa, poddała pod głosowanie kongresu kilka rezolucyj głównych, dotyczących konsumpcji. Rezolucje te głoszą, że należy dążyć do ograniczenia liczby ludności czynnej zawodowo w rolnictwie do rozmiarów uzasadnionych potrzebami gospodarczymi produkcji rolniczej, przy jednoczesnym popieraniu tych dziedzin produkcji rolniczej, które są zdolne do zatrudnienia jak największej liczby ludzi. Dlatego też należy ułatwić odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do przemysłu, handlu i rzemiosła, przez popieranie procesu urbanizacji i uprzemysłowienia kraju. Następne wnioski dotyczą konieczności intensyfikacji rolnictwa i przemysłów konsumcyjnych.

Ostatnia sekcja, a mianowicie sekcja zagadnień różnych przedłożyła kongresowi tylko jedną zasadniczą rezolucję. W myśl tej rezolucji, kongres inżynierów zwraca się do rządu z prośbą o rozstrzygnięcie kwestii powołania Ministerstwa Robót Publicznych, względnie stworzenie dostosowanego do obecnych potrzeb państwa Ministerstwa Gospodarstwa Technicznego — któreby złączyło w sobie resorty reprezentowane dawnej przez Ministerstwo Robót Publicznych, uprzednie nowym departamentem cywilnej, technicznej obrony kraju, z wybitnym fachowcem na czele. Ministerstwo to powinno być resortem technicznej kultury kraju, technicznego uodpornienia przeciw nieprzyjacielskiej agresji lotniczej, przysposobienia i stworzenia warunków dla rozwoju przemysłu i rolnictwa, a to przez racjonalne tworzenie dróg lądowych i wodnych, uruchamianie drzemiących sił natury oraz uzbrajanie nieużytków w odpowiednie inwestycje. Celem tego resortu byłoby pozatym stworzenie ośrodka myśli techniczno gospodarczej, skoordynowanie prac inżynierskich, usprawnienie techniki wykonania oraz ożywienie życia gospodarczego.

Na wniosek przewodniczącego, kongres postanowił, do rozpatrzenia i opracowania zgłoszonych tez, powołać specjalny organ, składający się z władz naczelnej organizacji inżynierów i przewodniczących poszczególnych sekcyj kongresu.

Po powzięciu tej ostatniej uchwały zabrał głos p. wiceminister Bobkowski, który w obszernym przemówienu zanalizował przebieg prac kongresu, podkreślając, że kongres spełnił swoje zadanie. — Przebieg obrad dał dużo optymizmu i stwierdził bezspornie, iż hasło mobilizacji energii narodowej dać może na wszystkich, bez wyjątku, polach niezwykłe wyniki pod względem gospodarczym i obronnym. Kongres wykazał pozatym, że trudności, najbardziej hamujące nasz rozwój gospodarczy — mogą być przełamane własnymi siłami. Kongres dał wreszcie światu inżynierskiemu ogólne ramy, które pozwolą, po odpowiednim rozpracowaniu materiałów, stworzyć realny plan gospodarczy. — Stworzenie jednak tego planu wymaga wysiłku zespołowego.

ZE SPORTU

AKTORZY FILMOWI — PRASA FILMOWA

Niedzielny mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy stołeczną Polonią a Wileńskim Śmigłym — poprzedzony zostanie (boisko Polonii) przez ciekawe spotkanie towarzyskie pomiędzy piłkarzami artystami filmowymi a prasą filmową.

Mecz rozpocznie się o godz. 14. Ze znanych aktorów udział w meczu wezmą: Dymsza, Zabczyński, Sielański itd. Sędziować będzie aktor Tom.

DZIENNIKARZE DUŃSCY O MECZU POLSKA — DANIA

Dzienniki kopenhaskie poświęciły olbrzymie szpalty sprawozdaniom z meczu piłkarskiego Polska — Dania.

Sportowi dziennikarze duńscy, którzy osobiście patrzyli na mecz, jednozgodnie stwierdzają, że drużyna polska uwidoczniła swoją przewagę szczególnie w drugiej połowie meczu i że zwycięstwo wywalczyła zasłużenie.

Dziennikarze duńscy podnoszą z uznaniem wspaniałe zachowanie się publiczności polskiej, ożywionej pięknym duchem sportowym. Prasa duńska wyraża przekonanie, że mecze Polska — Dania odbywać się będą w przyszłości regularnie.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W Moskwie odbył się maraton pływacki w konkurencji kobiet na dystansie 20 klm i w konkurencji męskiej na dystansie 30 klm.

Wśród pań zwyciężyła Eugenia Wtorowa, studentka medycyny na uniwersytecie moskiewskim, uzyskując czas 7 godz. 18 min.

W kategorii panów pierwsze miejsce zajął Kuźniecow wynikiem 11 godz. 13 min. 30 sek.

* * *

Doroczne brytyjskie igrzyska sportowe 1938 r. odbędą się w Sydney, w drugiej połowie lutego.

Na zawody te wysyła Anglia liczną reprezentację, która opuścić musi kraj już 5 grudnia, powrót zaś przewidziany jest na początek kwietnia.

Ze względu na konieczność tak długiej nieobecności w kraju, zabraknie w reprezentacji Anglii szeregu czołowych zawodników, mianowicie rekordzisty świata Woodersona, średniodystansowca Browna i sprintera Tenningtona.

*

W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie w Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski Austria-Szwajcaria. Drużyna Austrii wystąpi w składzie: Platzner, Sesta, Schmaus, Adamek, Pekarek, Nausch, Geiter, Stroh, Sindelar, Jerusalem i Pesser.

*

Prasa omawia ostatnio ciekawy projekt Finlandzkiego Związku Lekkoatletycznego, domagający się, aby w programie igrzysk olimpijskich dystans maratoński zamieniony został biegiem na 20—25 klm.

Finlandzkie koła fachowe twierdzą, że bieg maratoński rozegrany na twardych szosach jest niebezpieczny dla zdrowia zawodników. Dlatego Finnowie projektują skrócenie dystansu oraz przeprowadzenie biegu na trasie bardziej miękkiej, prowadzącej przez lasy i łąki.

Prasa szwedzka przeciwstawia się temu projektowi, wysuwając argument, że bieg maratoński posiada wybitne umotywowanie historyczne i wspaniałą legendę, należy przeto pozostawić go w programie olimpijskim.

PODZIĘKOWANIE

W. P. Drowi LEONOWI PAWLIGEROWI, chirurgowi w Krakowie, ul. Sarego 24, oraz W. P. Drom CAPIŃSKIEMU, OSTERWEILOWI, PTAKOWI i TARCZAŁOWICZOWI, lekarzom w Krakowie, za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i ojcowską opiekę w czasie choroby naszego syna Manfreda, najserdeczniej dziękujemy

Dr. med. I. i R. SANDHAUSOWIE
z Dębicy

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 5 g 02 m
17	Zachód słońca 17 g 34 m
PIĄTEK	12 Tiszri 5698

Wizyta kondolencyjna wicewojewody krakowskiego

W związku ze śmiercią Prezydenta Czechosłowacji, Tomasza Masaryka, złożył wicewojewoda krakowski dr Piotr Małaszyński wizytę kondolencyjną dr. Władimirowi Brtnikowi, konsulowi czechosłowackiemu w Krakowie.

Świetlica dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej

Chcąc przyjść z pomocą i opieką młodzieży dojeżdżającej z okolic do szkół krakowskich, która czekając na pociągi zmuszona jest niejednokrotnie bardzo długo wałęsać się po ulicach miasta i poczekalniach dworca kolejowego — Zarząd oddziału krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął prace około zorganizowania — jak i w roku ubiegłym — Świetlicy P. C. K. przy ul. Lubicz 4, gdzie dojeżdżająca młodzież znajdzie schronienie i ciepłą strawę.

Tragiczny epilog zabawy

W Proszowicach pow. miechowskiego podczas zabawy dzieci 14-letni Leon Czajkowski zarzucił drut na przewody elektryczne, wskutek czego uległo dotkliwemu poparzeniu dwoje dzieci z Proszowic.

Proces o zajścia w Liszkach

Wieś Liszki pod Krakowem była w ubiegłym roku widownią zajść antyżydowskich. Aresztowano wówczas ponad 100 osób. Część z pośród aresztowanych została oskarżona o udział w zajściach i zasiądzie obecnie na ławie oskarżonych. Proces został wyznaczony w sądzie krakowskim na przyszły tydzień.

Tym razem poszło gorzej...

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o sprawie sądowej Edwarda Danko, który został ujęty w gmachu Kurii Metropolitalnej w Krakowie, gdzie usiłował dokonać kradzieży. Danko za czyn ten dostał w Sądzie Grodzkim 2 miesiące aresztu.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym został ogłoszony wyrok II-ej instancji, skazujący włamywacza na 6 miesięcy więzienia.

Samochód pocztowy uległ wypadkowi

Korfel Ludwik, kierowca samochodu pocztowego w czasie przejazdu Al. 3-go Maja, najechał na usta wione kobyłki, skutkiem czego rozbił w samochodzie przednią szybę. Wysokość szkody narazie nie ustalono. Wypadków w ludziach nie było.

Likwidacja szajki kasiarzy w Krakowie

W czasie obławy przeprowadzonej przez Wydział Śledczy zatrzymano: Antoniego Guzika (lat 28), z Krakowa, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, karanego szereg razy, Paprockiego Adolfa (lat 27) z Krakowa, bez zajęcia i miejsca zamieszkania notorycznego przestępcę. Wilkuszewskiego Alfreda (lat 27), robotnika, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, Kucharskiego Tadeusza (lat 22), robotnika, bez zajęcia, ostatnio zam. przy ul. Wita Stwosza, Zygmunta Stasiaka, lat 25, murarza z Częstochowy, tam zam. przy ul. Stromej l. 7, których, jak stwierdzono przyjechał do Krakowa w celu omówienia z tutejszymi kasiarzami planowanych włamań kasowych. W sprawie tej Wydział Śledczy prowadzi dalsze dochodzenia.

Akcja na rzecz Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona rozpoczęta!

Pos. Dr Sommerstein zainauguruje akcję

W związku z akcją na rzecz funduszu Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona przybywa Poseł Dr Emil Sommerstein do Krakowa celem zainaugurowania akcji.

* * *

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Krakowie i innych miastach akcja finansowa, proklamowana przez ogólnopolski Komitet Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona.

Centralny Komitet Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona, który jako reprezentacja żydostwa polskiego zebrał się w ciężkich chwilach listopada ubiegłego roku, powziął szereg konkretnych uchwał, zmierzających do ujęcia całokształtu programu trwałego uczczenia pamięci Zmarłego.

Jako naczelny punkt uwiecznienia pamięci Ozjasza Thona uchwalono utworzenie kolonii w Palestynie, noszącej Jego imię.

Niezawodnie społeczeństwo żydowskie w Polsce, któremu tak wiernie i wytrwale służył Ozjasz Thon — godnie i solidarnie złoży hołd Jego Pamięci, ofiarnym wysiłkiem przyczyniając się do wieczystego związania imienia Ozjasza Thona z dziełem wyzwolenia w Erec Izrael.

* * *

Centralny Komitet Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona zwraca uwagę wszystkim Komitetom lokalnym na ostatni okólnik w sprawie akcji.

Doboszyński znów prosi sąd o przyspieszenie terminu rozprawy

Pisaliśmy swego czasu o tym, że inż. Doboszyński wniósł pismo do sądu, w którym prosił, aby sprawa jego była rozpatrywana w czasie wrześniowej kadencji przysięgłych. Oczywiście, że pismo to nie odniosło żadnego skutku, gdyż we wrześniu nie było wogóle kadencji przysięgłych w sądzie krakowskim.

Obecnie rozpisana została kadencja na październik. Jak już podaliśmy, w kadencji tej odbędzie się szereg procesów. Rozprawa Doboszyńskiego wyznaczona została na pierwszą połowę grudnia.

W związku z tym Doboszyński zwrócił się znów z prośbą do sądu o przyspieszenie terminu rozprawy. Wczoraj wniósł Doboszyński pismo do prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w którym to piśmie prosi, aby sprawa jego była rozpatrywana na początku kadencji październikowej, a nie dopiero z początkiem grudnia.

Pacjentka szpitala św. Łazarza żąda 60.000 zł. odszkodowania

W krakowskim Sądzie Okręgowym cywilnym toczy się proces odszkodowawczy przeciw szpitalowi św. Łazarza w Krakowie. Ze skargą o odszkodowanie w wysokości 60.000 zł. występuje b. pacjentka oddziału ginekologicznego Zofia St.

Pacientka zgłosiła się pewnego dnia na oddział ginekologiczny, gdzie odbyła poród. W następstwie silnego krwotoku zbandażowano jej nogi i umieszczono w pozycji wiszącej od godziny 12 w nocy do 8 rano. Gdy pacientka w tym czasie skarżyła się na bóle nogi, pielęgniarki oświadczyły jej, że nie można zmienić pozycji, aż do czasu gdy przyjdzie doc. dr. Szymanowicz.

W następstwie zastosowanego zabiegu — według zapodań poszkodowanej — wystąpił u niej bezwład lewej nogi. Obecnie domaga się powódka nawiązki za ból i renty.

Sąd przesłuchał już szereg świadków, a na wczorajszej rozprawie dopuścił biegłych w osobach prof. dr. Glatzla, dr. Zubrzyckiego i dr. Zielińskiego. Będą oni zeznawali na najbliższej rozprawie.

Strych i kryminał

Organa policji zatrzymały Targosza Józefa (lat 28) robotnika, zam. w Borku Fałęckim za współudział w kradzieży bielizny ze strychu wart. około 60 zl. na szkodę Friedmana Jakuba i Kliszowej Anieli zam. przy ul. św. Tomasza l. 20, której to kradzieży dokonano tego samego dnia w godzinach rannych. Skradzioną bieliznę od Targosza w całości odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Zaginięcie młodego chłopca

Dnia 13 bm. o godz. 7.30 wydalił się z domu rodziców Helbin Aleksander (lat 12), uczeń 6 kl. szkoły powszechnej, zam. przy ul. Lenartowicza l. 14. Helbin dotychczas do domu nie powrócił.

—<>—

— Z. A. K. M. K. organizuje dziś wycieczkę do centrali telefonów. Zbiórka o godz. 12 przed główną pocztą. Goście mile widziani.

W 6-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI Inż. B. ZIMMERMANA składam 10 zł. na dom chaluców w Bielsku. 4180g

—<>—

הננו מביעים בזה את רגשי השתתפותנו החמה באבלה הגדול של חברתנו וינטרויב טובה על מות אביה ר' ישראל ז"ל. המקום ינחם אותה ואת משפחתה בין יתר אבלי ציון וירושלים.

המחנך ותלמידות הכתה השמינית של הגימנסיה העברית ע"ש הד"ר חיים הילפשטין בקרקוב

—<>—

—<>—

— ODCZYT P. PELCZYŃSKIEGO zapowiedziany na dziś, piątek, o godz. 18-tej pt. „Gospodarcze i polityczne położenie Indii Brytyjskich" ze względów od organizatorów nie zależnych nie odbędzie się.

Rada Ligi Narodów uchwaliła jednomyślnie rezolucję w sprawie Palestyny

Genewa, 16. 9. ŻAT. Dziś Rada Ligi Narodów uchwaliła rezolucję, opracowaną przez komisję palestyńską. Minister Antonescu odczytał rezolucję, która głosi:

Rada Ligi Narodów, biorąc pod uwagę deklarację rządu angielskiego z lipca 1937 w sprawie wniosku Komisji Królewskiej i biorąc pod uwagę tymczasową opinię Komisji Mandatowej oraz deklarację rządu angielskiego z 14 września jakoteż dyskusję, która się potem rozwinęła w sprawie statutu Palestyny, oraz uwzględniając wolę rządu angielskiego kontynuowania studiów w kierunku znalezienia rozwiązania problemu palestyńskiego opartego na podziale kraju i mając zapewnienie rządu angielskiego w sprawie imigracji, wyraża zgodę na upoważnienie rządu brytyjskiego do przeprowadzenia studiów z tym, że mandat z r. 1922 pozostaje w mocy dopóki projektowane zmiany nie będą zatwierdzone w całej rozciągłości.

Po odczytaniu tej rezolucji zabrał głos minister Delbos, który akceptuje treść rezolucji i wyraża sympatię w imieniu Francji dla wysiłków rządu angielskiego znalezienia sprawiedliwego rozwiązania, które byłoby zadowalające dla wszystkich stron. Następnie minister Eden podziękował sprawozdawcy i Komisji. Rezolucja została jednomyślnie uchwalona przez Radę Ligi Narodów.

Realizacja planu podziału Palestyny w r. 1940

Londyn, 16. 9. (ŻAT). „Morning Post“ pisze, że wedle posiadanych przez to pismo wiadomości, realizacja planu podziału Palestyny i uregulowanie wszystkich stosunków potrwa nie mniej niż 3 lata, to też definitywnego rozwiązania nie należy się spodziewać przed rokiem 1940.

Strzały w Safedzie

Jerozolima, 16. 9. (ŻAT). Arabowie ostrzeliwali dzielnicę żydowską w Safedzie, raniąc policjanta żydowskiego Perlmuttera. Oddano też kilka strzałów w Rosz Pinah. Nikt nie został ranny.

Policja w Nablus zesłała 12 fellachów do Ber Szewa.

„Haarec“ donosi, że w tych dniach oczekuje się w Palestynie belgijskiego ministra spraw zagranicznych, Calmana.

Ponowne załamanie się franka francuskiego

Zaniepokojenie w Paryżu

Warszawa, 16. 9. PAT. Dewiza na Paryż, która wczoraj gwałtownie spadła, w dniu dzisiejszym miała w dalszym ciągu tendencję zniżkową, jednak zmiany kursowe były o wiele mniejsze.

Dewiza na Londyn miała w dniu dzisiejszym tendencję nieco mocniejszą.

Paryż, 16. 9. PAT. Ponowna nagła zniżka kursu franka wywołała w Paryżu duże zaniepokojenie, tym większe, że nastąpiła w kilka dni po poprzednim załamaniu się franka. W sferach finansowych panuje przekonanie, że przyczyn tej zniżki należy szukać wyłącznie na terenie wewnętrzno-politycznym, co wytwarza pomyślne warunki dla spekulacji frankiem, przy czym fundusz interwencyjny ostatnio prawie zupełnie nie interweniował.

Dodatkowe postanowienia układu w Nyon

Genewa, 16. 9. PAT. Rzeczoznawcy francuscy i angielscy dzisiaj rano przedstawili reprezentantom pozostałych 7-miu państw, które podpisały układ w Nyon dodatkowe postanowienia dotyczące okrętów wojennych i samolotów. Tekst tych postanowień został opracowany wczoraj. Delegaci 9-ciu mocarstw aprobowali przedstawiony im dokument, który prawdopodobnie zostanie podpisany jutro w Nyon.

*

Londyn, 16. 9. PAT. Dwie eskadry wodnopłatowców, które będą brały udział w patrolowaniu Morza Śródziemnego, a które miały wystartować dzisiaj rano na Maltę, nie opuściły lotniska w Felixtowe z powodu niepogody. Odlot został odłożony do jutra.

Możliwość poważnych zawikłań w wewnętrznej polityce U. S. A.

Waszyngton, 16. 9. PAT. Koła poinformowane są zdania, iż wiadomości, według których senator Black, sędzia sądu najwyższego jest podobno członkiem organizacji Ku-Klux-Klan, mogą spowodować poważne następstwa polityczne. Milczenie sędziego Blacka potwierdza wrażenie, iż ogłoszone przez dziennik pittsburski dokumenty, są prawdopodobnie autentyczne. Opinia publiczna nie pogodzi się łatwo z obecnością w sądzie najwyższym członka Ku-Klux-Klanu, a opozycja wyzyska z pewnością ten incydent, o ile nie zostanie on szybko wyjaśniony. Zdaniem kół poinformowanych, sędzia Black poda się do dymisji. Przedłużanie się tego skandalu mogłoby wpłynąć na częściowe wybory do kongresu w r. 1938 i wysunąć znowu z większą jaskrawością zagadnienia rasowe i religijne.

Na tropie sprawców zamachu bombowego w Paryżu

Paryż, 16. 9. PAT. Władze policyjne, które aresztowały włoskiego anarchistę Angelo Tamburini, podczas rewizji zabrały bardzo obfity materiał zawarty w licznych walizach, należących do włoskiego anarchisty. Materiały te zostały przekazane władzom, prowadzącym śledztwo w sprawie zamachów bombowych w dzielnicy Etoile.

Bruksela, 16. 9. PAT. Policja belgijska prowadzi poszukiwania w kołach anarchistycznych, by sprawdzić informację jednego z dzienników zagranicznych, który twierdził, iż sprawców zamachów w dzielnicy Gwiazdy w Paryżu należy poszukiwać w Brukseli. Dotychczas, jak donosi Havas, dochodzenie nie wskazało na żadne fakty pozostające w związku z zamachem.

Wyrok w procesie Chaskielewicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. 9. (A). Wyrok w procesie Chaskielewicza ogłoszony będzie w piątek o godzinie 1-szej w południe.

Termin egzaminów adwokackich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 9. (Sin) Na wczorajszym posiedzeniu stołecznej Rady Adwokackiej wyznaczono termin jesiennej sesji egzaminacyjnej dla aplikantów. Egzaminy pisemne dla nowych kandydatów do palestry odbędą się 5 i 6 listopada ustne zaś w dniach 12 i 13 listopada. Do egzaminu przystąpić ma około 60 aplikantów.

Projek noweli o ochronie lokatorów

Warszawa, 16. 9. (Sin). W ministerstwie sprawiedliwości opracowany jest projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o ochronie lokatorów, która w myśl uchwały Rady Ministrów przedłużyć ma do wiosny przyszłego roku ochronę lokali mniejszych, jak również obniżkę komornego. W stosunku do lokali jedno i dwu-izbowych ochrona ma być przedłużona na okres roczny.

—<>—

Schacht we Włoszech

Berlin, 16. 9. PAT. Min. Schacht, który po zamknięciu kongresu w Norymberdze wyjechał do Włoch, przybył do Genui, skąd w początkach przyszłego tygodnia ma wrócić do Berlina.

Sowiecki lot stratosferyczny

Moskwa, 16. 9. PAT. Agencja Tass podaje, iż dnia 5 bm. piloci Romanow i inż. Szitow na balonie stratosferycznym o pojemności 10.800 mtr. sześc. osiągnęli wysokość 14.750 m. Wystartowawszy z Moskwy, piloci wylądowali szczęśliwie w rejonie Iwanowa.

Gość z zaświatów

Moskwa, 16. 9. PAT. W okolicy Kazania spadł meteor, któremu w ciągu 4-ch minut towarzyszył huk podobny do grzmotu. Jeden z odłamków meteoru wagi 54 kilo, który zarył się na głębokości półtora metra w ziemię, został wydobyty.

Rzym, 16. 9. PAT. Ogłoszono tu dekret, mający na celu popieranie rodzin włoskich i ich rozwój drogą pożyczek. Każda pożyczka ma być nie mniejsza od tysiąca lirów i nie wyższa od 3-ch tys. Z chwilą urodzenia się pierwszego dziecka żywego i zdolnego do życia, wypłacone będzie 10 proc. pożyczki, po urodzeniu się drugiego dziecka 20 proc., trzeciego dziecka 30 proc i po urodzeniu 4-go — 40 proc.

Wizyta Mussoliniego w Berlinie pod znakiem zapytania

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń, 16. 9. (B). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Berlina: Wizyta Mussoliniego w Niemczech w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej, stoi ponownie pod znakiem zapytania. Nie jest więc rzeczą wiadomą, czy Duce zrewizytuje kanclerza Rzeszy i czy w ostatniej chwili podróż Mussoliniego do Berlina nie zostanie odwołana. Jak wiadomo Duce miał przybyć do Berchtesgaden i do Berlina oraz wziąć udział w manewrach armii niemieckiej w Niemczech północnych.

Akcja wygłodzenia Żydów w Trzeciej Rzeszy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin, 16. 9. (B). Każdy Niemiec może, jeśli uważa za konieczne, odmówić Żydom sprzedaży produktów spożywczych lub innych artykułów codziennego użytku, oraz wynajęcia mieszkania w swej realności. Prawo to przyznane zostało dzisiaj poddanym niemieckim przez partię narodowo-socjalistyczną.

Tajemniczy mord polityczny pod Lozanną -- wyjaśniony

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń, 16. 9. (B). Z Genewy donoszą: Policja szwajcarska wraz z policją francuską wyjaśniły tajemnicze tło mordu politycznego w pobliżu Lozanny. Zamordowanym okazał się były szef G. P. U. i były komunista węgierski, Armin Seiden, który pod panowaniem Beli Kuna był zastępcą dowódcy węgierskiej armii czerwonej. Po upadku Beli Kuna, udał się do Lozanny, gdzie w służbie G. P. U. spełniał ważne misje za granicą. Ostatnio działał w Holandii.

Po procesie Zinowiewa, Kamieniewa i tow. wystąpił jawnie przeciw Stalinowi i pod pseudonimem publikował w pismach trockistowskich liczne artykuły, w których ostrzegał trockistowców przed akcją G. P. U. W Lozannie odwiedził go były kolega z G. P. U., który wyznał mu, że jest również przeciwnikiem Stalina. Ów osobnik uprowadził Seidena samochodem. Żona Seidena była świadkiem rozmowy owego osobnika z Seidenem. Kilka kilometrów przed Lozanną wtargnęło do auta czterech osobników, którzy zamordowali Seidena w samochodzie. Dowód osobisty Seidena zamieniony został na dokumenty obywatela czechosłowackiego, Eberhardta.

Potępienia blokady i bombardowania miast domagają się Chiny

Genewa, 16. 9. PAT. Chiński delegat Wellington Koo odbył dzisiaj rano dłuższą konferencję z przewodniczącym Rady Ligi Negrinem. Przemówienie delegata chińskiego na wieczornym posiedzeniu Rady Ligi ma być krótkie. Będzie on domagał się moralnego potępienia napastnika, potępienia nielegalnej blokady i faktu bombardowania otwartych miast.

Delegaci chińscy w rozmowach z dziennikarzami wyrażają pogląd, iż należy jak najszybciej zwołać komitet wyłoniony w 1933, w którym zgodziły się zasiadać Stany Zjednoczone obok przedstawicieli innych wielkich mocarstw.

Komsomołki wstępują do tajnego klasztoru

Moskwa, 16. 9. PAT. „Komsomolskaja Prawda“, uskarżając się na zbyt ospałą akcję organizacji bezbożników pisze że komsomolcy ulegają wpływom religijnym, np. w obwodzie woronezkim 15 komsomolek wstąpiło do tajnego klasztoru. W szeregu wsi można zanotować fakty potajemnego otwierania cerkwi.

* * *

Moskwa, 16. 9. PAT. Sędzia charkowskiego związku obwodowego Lenski, który redagując wyrok na członków organizacji kontrrewolucyjnej, oskarżonych o akcję szkodniczą w rolnictwie, scharakteryzował ich jako uczestników wojny domowej i biednych chłopów, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i ma być wykluczony z partii. Redaktorowi gazety „Socjalisticzeskaja Targowszczyzna“ za ogłoszenie tego wyroku udzielono nagany.

Moskwa, 16 9. PAT. W stanicy Baski w kraju azowsko-czarnomorskim zakończył się proces organizacji kontrrewolucyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą na stacjach maszynowo traktorowych. Trzech oskarżonych wraz z dyrektorem stacji maszynowo-traktorowej skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jednego na 8 lat więzienia. Wyrok został zaaprobowany na zebraniach kołchozników zwołanych ad hoc.

Aresztowania w Czeladzi

Warszawa, 16. 9. (A) Po antyżydowskich zajściach w Czeladzi policja przeprowadziła aresztowania 8 oenerowców, których osadzono w więzieniu w Będzinie. Kilku adwokatów endeckich z Zagłębia zawiadomiło władze, iż pragną wystąpić w obronie aresztowanych.

Znamienna wersja

Warszawa, 16. 9. (A) We wsi Sławaki obok Kostopola wybuchł wielki pożar, 19 budynków mieszkalnych i 20 zabudowań gospdarczych poszło z dymem. Wśród miejscowych chłopów krąży wersja, że pożar jest karą boską za krzywdę wyrządzoną jedynemu żydowskiemu mieszkańcowi tej wsi, któremu przed kilku tygodniami podpalono dom tak, że Żyd ów musiał tą miejscowość opuścić.

Karygodny wybryk syna inżyniera lwowskiego

Lwów, 16. 9. (B). Jeszcze przedwczoraj zgłosił się do wydziału śledczego we Lwowie zamożny kupiec lwowski i właściciel domu, Moses Spierer. Spierer przedłożył policji list zaadresowany do niego, w którym autor żąda od kupca 3.000 zł i ażeby pieniądze te złożył w kopercie na wskazanym miejscu, grożąc mu w przeciwnym razie, że zginie w strasznych męczarniach, jeżeli zaś zawiadomi policję, to skończy się to dla niego bardzo źle. Przerażony kupiec przepędził cały wczorajszy dzień w domu, mimo święta nie poszedł do bóżnicy w obawie, ażeby go nie zabito. Dziś rano policja wysłała wywiadowcę na wskazane miejsce. Wywiadowca ukrył w bramie domu kopertę, lecz zamiast pieniędzy włożył skrawki gazet. Około godziny 11-tej zjawił się na wskazanym miejscu młody 14-letni student, jak się później okazało Kazimierz Bodel, syn inżyniera lwowskiego, uczeń drugiej klasy gimnazjalnej. Bodel wziął kopertę, lecz został przytrzymany i odprowadzony do wydziału śledczego, gdzie zeznał, że jest autorem tego listu, a zrobił to nie dla otrzymania pieniędzy, ale ażeby nastraszyć kupca. Oświadczył przy tym, że wiele czytał o takich sprawach i widział podobne sceny na filmie. Chłopca zwolniono, lecz sprawę jego skierowano do sądu dla nieletnich.

Tragiczna śmierć dwóch chłopców

Lwów, 16. 9. (B). Tragiczny wypadek rozegrał się dziś rano na dworcu kolejowym na Podzamczu. Lux torpeda nr. 402, zdążająca z Tarnopola do Lwowa, najechała na dwóch chłopców, 9-letniego Wasyla Orlutę i 13-letniego Michała Skrzydłowskiego. Chłopcy ponieśli śmierć na miejscu.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 16. 9. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica i mąka żytnia razowa obniżyły się w cenie. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 28—28.25, zbiorowa czerw. 27.25—27.50, jednolita biała 28.50—28.75, zbiorowa biała 27.50—27.75, mąka żytnia razowa do 95 proc. 32.25—33.25. Inne kursy niezmienione.

Z Różanej donoszą, że żydowscy handlarze którzy przybyli na ostatni targ do tego miasteczka zostali ciężko pobici przez grupę chuliganów, która oczekiwała ich przy autobusie. Biedny tragarz żydowski, Chaim Greczyński został ciężko pokłóty nożami. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Warto zaznaczyć, że miejscowy lekarz chrześcijański, jedyny w tym mieście, nie chciał udzielić pomocy rannemu, aż nie otrzyma z góry honorarium.

Czwarty dzień rozprawy o zajścia w Racławicach

Miechów, 16. 9. PAT. Pod koniec wczorajszej rozprawy obrona postawiła sensacyjny wniosek o wezwanie kilkunastu świadków, którzy mają udowodnić alibi oskarżonych. Obrona przez wezwanie nowych świadków i ich zeznania pragnie udowodnić sądowi, że jacyś osobnicy namawiali chłopów, aby udali się do Racławic. Jeden z tych osobników miał namawiać chłopów do przybycia do Racławic, a następnie rzucał kamieniami na policję, zachęcając tłum, aby czynił to samo.

Prokurator w stosunku do postawionego wniosku obrony nie zajął narazie żadnego stanowiska i prosił sąd o danie mu możności dokładego zapoznania się z treścią wniosku, który posiada poza tym dwa inne punkty.

Sąd postanowił decyzję w tej sprawie ogłosić dzisiaj wieczorem po wysłuchaniu wniosku prokuratora.

W 4-ym dniu procesu zaciekawienie wzrasta. Pierwszy zeznaje świadek Stefan Smitek, przodownik policji.

Opowiada on, jak tłum zaatakował kamieniami policję przed kościołem, przy czym jeden z policjantów uderzony został kamieniem w głowę tak silnie, że padł nieprzytomny na ziemię. Świadek zauważył również drugiego posterunkowego leżącego na drodze bez przytomności. Świadek, który był podkomendnym komisarza Ostrowskiego, stwierdza kategorycznie, że kom. Ostrowski nie wydawał komendy „bagnet na broń“ oraz, że podwładni świadka bagnetów na broni nie posiadali. Następnie zeznaje, że komisarz wielokrotnie wzywał tłum do rozejścia się, a gdy ten nie ustępował i atakował policję, wówczas dopiero rozkazał danie salwy ostrzegawczej.

Następni świadkowie rekrutują się z pośród ludności cywilnej Racławic i okolicy. Św. Błażej Dedo z Racławic widział jak policja rzucała w tłum granaty łzawiące. Było to przy kościele, gdy świadek usłyszał strzały, uciekł do domu, gdyż bał się gwiżdżących mu nad głową kul. Świadek stwierdza, że strzałów było kilka, przy czym obok kościoła było b. dużo obcych ludzi, nie pochodzących z gminy Racławice. Świadek dowiedział się o zakazie zjazdu w czasie rozmowy z sąsiadami, chłopi mówili o tym na kilka dni przed zajściami.

Na zapytanie obrony, czy wszyscy chłopi mówili o zakazie, świadek odpowiada, że w okolicy wszyscy mówili, że na kopiec nie wolno iść, bo jest zakaz.

Następnie świadek Franciszek Słowiński, służący z plebanii w Racławicach, widział z ogrodu, jak policja rzucała granaty dymne i ludzie uciekali przez ogród należący do proboszcza. Przed tym Słowiński był świadkiem rozpędzania tłumu przez policję i wtedy zauważył, że niektórzy chłopi rzucali w policję kamieniami. Świadek słyszał strzały i gwizd kul i dlatego schronił się do stajni.

Kolejny świadek Stanisław Jarosz, mieszkaniec Racławic, słyszał obok kościoła kilkanaście strzałów, a później na podwórzu sąsiada widział rannego. W dalszym ciągu świadek stwierdza, że miał na swym podwórku zwiezione kamienie w ilości około trzech fur. Po zajściach świadek zauważył, że kamieni ubyło mu około pół fury, które rozrzucone zostały na roli i łące obok jego zabudowań przez nieznanych mu sprawców.

Świadek Jan Kiljan, gospodarz z Racławic, zeznaje, że słyszał krzyki, a następnie widział, jak policja rozstawiła się na mostku i dała salwę. Przed salwą słyszał okrzyk „hurra“. Świadek widział jak policja usiłowała rozprószyć tłum.

Następni świadkowie Galk, Piekarczyk i Twardowski nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Świadek Stefan Krochmal, mieszkaniec Kaliny Wielkiej, zeznaje, że do Racławic poszedł wraz z osk. Peroniem z ciekawości. Na końcu świadek słyszał jakieś przemówienia i deklamacje, ale słów nie rozumiał, gdyż był za daleko. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że w momencie rozpraszania tłumu przez pieszy oddział policji przed kościołem, wyjechał z posterunku w Racławicach oddział konny, który szarżował w tłumie. Świadek zeznaje, że tłum obrzucał kamieniami oddział konnej policji. Na pytanie przewodniczącego świadek nie może stwierdzić kategorycznie, czy atak tłumu na policję był przed strzałami, czy po strzałach, gdyż akcja toczyła się w błyskawicznym tempie.

Na tym zarządzono przerwę.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

Genewa, 16. 9. PAT. Rada Ligi Narodów zebrała się o godz. 17-tej na posiedzeniu publicznym pod przewodnictwem Juana Negrina. Rada zdecydowała powierzyć rządowi angielskiemu troskę o przeprowadzeniu badań dotyczących sytuacji w Palestynie i projektu podziału. Następnie Rada przyjęła raport przedstawiciela Turcji w sprawie posiedzeń prezydium konferencji dla zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń, sprawę zaś ustalenia daty następnego posiedzenia prezydium konferencji odłożono do następnej sesji Rady.

Z kolei Rada przystąpiła do rozpatrywania memoriału rządu hiszpańskiego, wobec czego prez. Negrin przekazał przewodnictwo obrad delegatowi Equadoru — Quevedo.

* *

Genewa, 16. 9. PAT. Na posiedzeniu poufnym Rada Ligi Narodów postanowiła skierować do komitetu doradczego wyłonionego w roku 1933 apel rządu chińskiego i przemówienie delegata chińskiego Wellingtona Koo, wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów.

Nowa akcja Kominternu w Japonii

Berlin, 16. 9. PAT. „Angriff“ donosi, że kierownicze czynniki Kominternu przygotowują nową akcję w Japonii. Chodzi tu o zrewolucjonizowanie ludności wyspy Formoza i przygotowanie jej do zbrojnego wystąpienia przeciwko Japonii. W tym celu założono „Ligę wyzwolenia Formozy“, która rozpoczęła już swą działalność. Liga wydała ulotki, rozpowszechniane na Formowie przez specjalnych agentów. Całą akcją kieruje ma osobiście Dymitrow.

W Ulan Bator, stolicy Mongolii Zewnętrznej, utworzono międzynarodową brygadę komunistyczną na wzór podobnych oddziałów w Hiszpanii. Brygada interweniować ma w wypadkach na Dalekim Wschodzie.

Bunt w armii mandżurskiej?

Mukden, 16. 9. PAT. Przedstawiciel władz japońskich kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby w armii mandżurskiej wybuchł bunt, który jest tłumiony przez nadeszłe posiłki japońskie. Wojska japońskie, które przybyły do Mandżurii wzmocnią armię japońską, działającą w Chinach północnych.

Z codziennej bolesnej rubryki

Warszawa, 16. 9. (A). Z całego szeregu miast prowincjonalnych nadeszły do Warszawy wiadomości o nowej fali ekscesów antyżydowskich. W Bielsku Podlaskim podczas ostatniego targu przybyła do miasteczka grupa chuliganów oenerowskich z Ciechanowca i Brańska i po raz pierwszy w tym mieście ustawiła pikiety przed straganami żydowskimi, a kiedy okazało się, że pikiety nie pomagają i chłopi nadal kupują u Żydów, poczęto chłopów bić i siłą wyciągać ich ze sklepów. Delegacja Żydów zwróciła się o interwencję do władz. Podobna sytuacja wytworzyła się w Łukowie, gdzie agitację prowadzi młody niedawno przybyły do miasteczka adwokat endecki Jacobi. Podczas ostatniego dnia targowego przewrócono kilka straganów żydowskich i pobito kilku straganiarzy.

We wsi Jarnicz koło Węgrowa odbywa się systematyczna przymusowa ewakuacja miejscowych Żydów, którzy od wielu lat mieszkają w tej wsi, uprawiając rolę. Od wielu lat stosunki między polskimi i żydowskimi chłopami były zawsze jak najlepsze. Dopiero przed kilku miesiącami pojawiła się tam grupa oenerowców, która prowadziła ostrą kampanię wśród chłopów, by wyrzucono Żydów ze wsi. Żydzi są zmuszani do opuszczania swoich domostw i gruntów, które sprzedają za bezcen i emigrują do pobliskiego Węgrowa, gdzie już osiedliło się kilkadziesiąt rodzin żydowskich.

—<>—

Przygotowania do pogrzebu prez. Masaryka

Praga, 16. 9. PAT. Zapowiedziane na dziś przewiezienie zwłok prezydenta Tomasza Masaryka z zamku Lany na zamek praski zostało odłożone i odbędzie się w piątek po południu.

Dziś przed zamkiem w Lanach gromadziły się dziesiątki tysięcy ludzi, zjeżdżających z całego kraju, a chcących złożyć ostatni hołd zmarłemu. Na zamku praskim czynione są ostatnie przygotowania i prace nad przygotowaniem sali, w której wystawiona będzie trumna ze zwłokami prezydenta od soboty do dnia pogrzebu. Na sobotę w południe zapowiedziano dwuminutowe milczenie i wstrzymanie wszelkiego ruchu na znak żałoby.

Napływają pierwsze oficjalne informacje o delegacjach zagranicznych. Króla angielskiego reprezentować będzie na pogrzebie poseł brytyjski w Pradze, Newton. Prezydenta Miklasa i rząd austriacki — poseł austriacki w Pradze, Marek. Króla Karola rumuńskiego reprezentować będzie gen. Manin.

—<>—

Msgr. Orsenigo u papieża

Castelgandolfo, 16. 9. PAT. Papież przyjął na prywatnej audiencji nuncjusza apostolskiego w Niemczech msgr. Orsenigo.

— Dziś we wczesnych godzinach rannych niezwykle gęsta mgła spowodowała w Budapeszcie kilkanaście wypadków samochodowych przy czym jedna osoba poniosła śmierć, 4 ciężkie, kilkanaście zaś osób lżejsze obrażenia.

— Tutejsze koła polityczne dowiadują się, że projektowana wizyta angielskiego podsekr. stanu w ministerstwie skarbu Frederica Phillipsa w Stanach Zjedn. nie ma żadnego szczególnego znaczenia i że żadne specjalne rokowania ani rozmowy nie są przewidziane. Phillips, bawiący w Kanadzie na wywczasach wykorzysta jedynie okazję nawiązania kontaktu osobistego z Morgenthauem i wyższymi urzędnikami skarbu.

— Obok Zell am See najechał na skrzyżowaniu drogi z torem kolejowym pociąg motorowy na samochód, w którym znajdowali się turyści angielscy. Trzy osoby zostały zabite, a jedna ciężko ranna.

— Dziś rozpoczął się proces preciwko 9 komunistom, którzy rozwijali swą działalność na wiedeńskim przedmieściu robotniczym Floridsdorf, szczególnie zaś propagandę na rzecz frontu ludowego w Hiszpanii, zbierając na ten cel składki.

Sprawa ufundowania sztandarów dla pułków artyleryjskich

wchodzi w stadium realizacji

Na Ratuszu krakowskim odbyło się wczoraj wieczorem zebranie obywatelskie, poświęcone sprawie ufundwania sztandarów dla krakowskich pułków artyleryjskich.

Zebraniu przewodniczył prezydent m. Krakowa dr. M. Kaplicki, a wzięli w nim udział liczni przedstawiciele świata politycznego, sfer gospodarczych, naukowych, związków i zrzeszeń pracowniczych.

Po zagajeniu przez prezydenta dr Kaplickiego, zabrali głos dowódcy pułków artyleryjskich w Krakowie, którzy wygłosili referaty o powstaniu krakowskich pułków artyleryjskich i ich zasługach bojowych.

Po referatach dokonano wyboru Komitetu obywatelskiego, na czele którego stanął prezydent dr. Kaplicki i Komitetu wykonawczego, na czele którego stanął wiceprezydent dr Klimecki.

Po konferencji w Nyon

O udział Włoch w akcji na Morzu Śródziemnym

Paryż, 16. 9. PAT. Sytuacja polityczna, wytworzona po konferencji w Nyon, jest w tej chwili w Paryżu chaotyczna i dość skomplikowana. Nastroje paryskie wyraźnie zmierzają do utrzymania za wszelką cenę uchwał konferencji w Nyon i do zrealizowania 100-procentowej kontroli i zabezpieczenia statków przeciw korsarstwu łodzi podwodnych. Jednocześnie jednak równie mocne są tendencje do uzyskania w jakikolwiek sposób porozumienia z Włochami i udziału Włoch we wspólnej akcji mocarstw na Morzu Śródziemnym. We wszystkich dyskusjach dominuje obecnie zagadnienie, jak osiągnąć uzgodnienie obu tych spraw. Z naciskiem podkreśla się, że koła francuskie gotowe są przyznać jak najdalej idące zadośćuczynienie postulatom włoskim pod warunkiem jednak, aby nie było to realizowane w formie zmiany układu z Nyon, albo też w drodze nowych rokowań, na czas których wykonanie uchwał z Nyon mogłoby być zawieszone. W kołach politycznych podkreśla się z naciskiem, że konkretna inicjatywa w tej sprawie powinna wyjść z Rzymu, ponieważ nota włoska, poza postawieniem zasady całkowitego równorzędnego traktowania Włoch z Francją i Anglią na Morzu Śródziemnym nie wysunęła żadnych propozycyj konkretnych.

Do kogo należy głos?

Rzym, 16. 9. PAT. Opinia włoska sceptycznie ocenia szanse szybkiego zlikwidowania kryzysu wywołanego wynikami konferencji w Nyon. Panuje tu przekonanie, że cała sprawa znalazła się obecnie na martwym punkcie. Nastroje nieufności potęguje okoliczność, że nic nie wiadomo o jakimkolwiek kroku dyplomatycznym, zmierzającym do znalezienia wyjścia z sytuacji. To też włoskie koła zapewniają, że inicjatywa w tej sprawie należeć będzie do Francji i Anglii, choć dzisiejsze głosy prasy paryskiej i londyńskiej stwierdzają, że odpowiedź włoska nie może być uważana za kontrpropozycję i że głos należy obecnie do Włoch.

*

Rzym, 16. 9. PAT. Koła półurzędowe stwierdzają, że nie należy spodziewać się, aby rząd włoski wystąpił z jakąś nową inicjatywą w sprawie dostosowania wyników konferencji w Nyon do żądań wysuniętych przez Włochy. Odpowiedź włoska, udzielona rządom francuskiemu i angielskiemu jest bardzo wyraźna i dlatego głos należy obecnie do Francji i Anglii.

*

Rzym, 16. 9. PAT. Donoszą z Londynu, że ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth pozostanie w Londynie aż do powrotu z Genewy min. Edena oraz przyjazdu ze Szkocji premiera Chamberlaina. Lord Perth przedyskutuje z członkami gabinetu brytyjskiego sprawę stosunków włosko-angielskich, które po powrocie do Rzymu ambasadora W. Brytanii, będą przedmiotem rozmów z rządem włoskim.

Przygotowania do objęcia kontroli

Paryż, 16. 9. PAT. Koła polityczne i prasa z ogromnym zainteresowaniem śledzą wszystkie przygotowania, podjęte do wykonania uchwał w Nyon.

Główna kwatera dowódcy floty francuskiej, która będzie brać udział w wykonywaniu kontroli, wyznaczona została w porcie Oran na wybrzeżu afrykańskim. Wiceadmirał Esteva, który został mianowany dowódcą okrętów, przeznaczonych do tej służby strażniczej, udał się już do Oranu na pokładzie hydroplanu i przybył tam dziś, oczekując na przybycie tamże admirała angielskiego sir Dudleya Pound, który ma dowodzić flotą angielską, przeznaczoną do tegoż celu. Obaj admirałowie mają odbyć w Oranie konferencję, w czasie której ustalić mają cały program funkcjonowania kontroli morskiej. Jak donosi prasa, w najbliższym czasie przybyć ma do Oranu krążownik „Algerie", który ma się stać okrętem admiralskim admirała Esteva. W portach francuskich dywizjony torpedowców i kontrtorpedowców, które otrzymały rozkaz przygotowania się do drogi na Morze Śródziemne i do wzięcia udziału w służbie patrolowej, czy nione są ostatnie przygotowania do odjazdu, aprowizując się na czas dłuższy.

* *

Berlin, 16. 9. PAT. „Voelkischer Beobachter" donosi z Londynu, powołując się na źródła autorytatywne, iż dowódcy angielskich i francuskich okrętów wojennych na Morzu Śródziemnym otrzymali już rozkaz otwierania ognia i topienia każdej łodzi podwodnej, któraby napadła na statek handlowy jakiejkolwiek narodowości poza hiszpańską.

— Robotnicy budowlani na całym obszarze Węgier podjęli dziś strajk demonstracyjny, domagając się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Minister przemysłu i handlu oświadczył, że ze względu na pilność robót budowlanych i mały procent bezrobotnych w tej gałęzi życia gospodarczego, nie uważa obecnie za wskazane wprowadzanie 8-godzinnego dnia roboczego. Strajkujący mają jutro przystąpić do pracy.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lewkowicz Ferdynand, Sobieskiego 16 b, tel. 114-34; Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47; Stanowski Józef, Lobzowska 45, tel. 174-42; Baranowski Włodzimierz, Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

TAJEMNICZY PACJENT NA STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Wczoraj w godzinach wieczornych zgłosił się na Pogotowiu Ratunkowym jakiś osobnik z głęboką raną od noża na lewej stronie szyji. Po opatrzeniu rany osobnik ów oddalił się.

Nie można było ustalić wśród jakich okoliczności ów osobnik został poraniony, natomiast podał, iż ma lat 28. zachowując się przy tym dość podejrzanie.

Bliższych wyjaśnień w tej tajemniczej sprawie narazie brak.

—<>—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

BŁP. IZRAEL WEINTRAUB

Wczoraj odbył się pogrzeb błp. Izraela Weintrauba. Zmarły cieszył się dla zalet charakteru ogólnym szacunkiem i położył duże zasługi w dziedzinie pomocy biednej ludności żydowskiej w Podgórzu. Jako długoletni prezes stow. „Menachem Awelim" i „Gemilas Chasudim" rozwinął rozległą działalność filantropijną, niosąc pomoc najbiedniejszej ludności żydowskiej.

Kronika telegraficzna

Bukareszt, 16. 9. ŻAT. Ustawa o stanie wojennym w Rumunii, która obowiązywała do dnia wczorajszego, a wydana została w r. 1933 po zamachu na premiera Ducę, została przedłużona do najbliższych 6 miesięcy.

— Dziś w czasie defilady oddziałów polowych w Berlinie, odbieranej przez gen. Fritscha, zawaliła się trybuna, na której znajdowało się 7000 osób. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, kilkanaście osób jest rannych.

— Z Raciborza donoszą o wielkiej powodzi, która nawiedziła to miasto i okolice. Wysokość wody dochodziła w niektórych miejscach do siedmiu metrów. Wylewu o podobnych rozmiarach nie notowano od 10 lat. Na wielu ulicach miasta komunikacja odbywała się jedynie przy pomocy łodzi. Straż ogniowa alarmowana była często dla ratowania zalewanych mieszkań. Ucierpiały poważnie wielkie ogrody owocowe.

— Premier Chautemps przyjął dziś rano zarząd generalnej konfederacji pracy z Jouhaux na czele.

— Do portu Algeciras weszły dziś niemieckie okręty „Admiral Scheer" i „Leopard".

— Dziś rano kontrtorpedowiec japoński zatrzymał w odległości stu mil od Hong Kongu parowiec brytyjski „Rawalpindi". Po wyjaśnieniu narodowości parowca, pozwolono mu odpłynąć w dalszą drogę.

— Pocztowy samolot transatlantycki „Nordwind", należący do niemieckiej Lufthansy, który wczoraj o godz. 7 m. 10 wystartował z lotniska Horta na Azorach, już wczoraj wieczorem o 21.45 przybył do Waszyngtonu. Przestrzeń 3850 klm. samolot przebył w ciągu 14 godzin 35 minut, osiągając przeciętną szybkość 275 klm. na godzinę.

— Z Limy donoszą, że ubiegłej nocy spadł w pobliżu Limy samolot pasażerski. 8 osób poniosło śmierć.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 b. m.:

W dzielnicach wschodnich i środkowych naogół dość pogodnie, rano mgły. W pozostałych — pogoda chmurna i mglista z drobniu deszczami zwłaszcza w godzinach porannych. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych (w górach halny). Chmury warstwowo-kłębiaste. Podstawa chmur niskich około 600 m. Widzialność rano słabsza, w ciągu dnia dobra. Wiatry górne z kierunków połodniowych z prędkością do 50 km godz. z porywami.

Posad poszukują

PANNA młoda inteligentna poszukuje posady ekspedjentki w składzie włóczki, (zna ściegi), perfumerii lub galanterii. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Skromne wymagania“). 4181g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 8831g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109-97. 8951g

KTÓRY z Panów Dyrektorów zechce zatrudnić w swojem przedsiębiorstwie w charakterze urzędnika, — magazyniera, inkasenta — człowieka bezwzględnie uczciwego, mogącego wykazać się chlubnymi wynikami pracy, referencjami obecnie zredukowanego urzędnika, złożę kaucję, przyjmę zastępstwo poważnej firmy. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 515. 4092g

ZASTĘPCA galanterii żelaznej, zaprowadzony na Kraków, zdolny, energiczny, pierwszorzędne referencje poszukuje zastępstwa. Oferty „Solidny“ do Adm. „Nowego Dziennika“ — 4081g

MŁODA, przystojna, lat 22 obejmie opiekę nad niemowlęciem oraz wykarmi go. Zgłoszenia „Na wyjazd lub w miejscu“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4134g

DZIEWCZYNA z lepszego domu zajmie się gospodarstwem dwojga osób. Najchętniej na prowincji. — Oferty do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Uczciwa A“ 4159

CIERPLIWA, sumienna, znająca się na kuchni poszukuje posady gospodyni, towarzyszki, pielęgniarki krótko terminowo lub stale. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Schornstein Straszewskiego 25. Kraków dla „Eref“. 4114g

DAMSKI krawiec z pierwszorzędnym krojem szuka pracy jako przykrawacz. — Oferty pod „Krój“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 4165g

Lokale

OBSZERNY pokój kawalerski, centralne ogrzewanie Sienna 2 do wynajęcia. 5370kr

DO WYNAJĘCIA lokal na skład, magazyn lub przemysł, oraz kawalerka komfortowa. Telefon 107-80 — 4176g

TRZY POKOJE, pełny komfort I piętro do wynajęcia. Wiadomość u właściciela — Rzeszowska 8. 5000kr

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia Zgłoszenia Dietla 111 7.

Różne

OSZKLENIE okien wykonuje S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129—03. 8821g

FOTOAMATORZY! Bezpłatnie wykonuje prace tylko Poradnia fotograficzna „AS“ Kraków, Starowiślna 22. 4011g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 8 mm 1 wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4 4490kr

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic II piętro, m. 10 4668kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4624kr

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY

UDZIELAM lekcji stenografii niem. według najnowszego systemu. Ceny przystępne. Zgłoszenia: Sarego 21/3 od 7—8. 4127g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie

ANGIELSKIEGO wyuczam systemem psychotechnicz. nym. Prof. Dr. Roman Thorn, Sarego 11, II p. m. 9 4179g

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12, Wpisy codziennie

KURSA „Alliance Française“. Język, literatura i korespondencja, francuskie. Osobny kurs: Dzieje cywilizacji francuskiej. Wykłady 2 razy tygodniowo. — Opłata 5 zł. miesięcznie. — Biuro otwarte od 15 września między 5 a 7 popołudniu. Kraków, Krupnicza 2, Gmach IV Gimnazjum I. p. Zwracać się telefonicznie do Dyr. B. Hamel — tel. 188-84. 5188kr

Interesy handlowe

PRAWNIK rutynowany — obejmie dział prawny (upomnienia, skargi, odwołania..) w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Zet“ do Adm. „Nowego Dziennika“.

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 8744g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90. 897k

FORTEPIAN zagraniczny, króciuteńki pancerno-krzyżowy, tanio spowodu wyjazdu Kraków, Zacisze 4. 5861kr

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2788b

Zdrojowiska

ZAKOPANE — Pensjonat „IRUSIA“ Bajtnerowej w Białem, Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19-49.

Matrymonialne

SAMOTNY pan szuka pani w średnim wieku do spółżycia i gospodarstwa i interesu. Zgłoszenia z fotografią do Alojzy Springer Bielsko, 3 Maja 7, pod — „Bielsko“. 5375kr



„Alfredzie, gdybyś mnie naprawdę kochał, niewiele robiłbyś sobie z tych komarów“.



— Ta doniczka spadła w tej chwili z balkonu na moją głowę!

— O bardzo dziękuję, że przyniósł mi ją pan osobiście, bo właściwie chciałam posłać po nią moje dzieci.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 28 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.